Należytość pocztowa uiszczon gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 120. — ROK XXXVIII.

WTOREK 5 MAJA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

„Sprawa Borelowskiego"

Kiedy sanacja śląska postanowiła sama „złożyć hołd" bohaterom III powstania śląskiego, sądziliśmy, że zdoła temu obchodowi nadać charakter narodowej uroczystości, że się więc ustrzeże wytaczania rozgrywki z Korfantym na forum uroczystości. Nakazywała to zaś zresztą pewna przyzwoitość i pewien szacunek dla siebie, jako obozu rządowego. Nakazywał jej to także wzgląd na to, że Niemcy patrzą na tę uroczystość, i że im zaimponować będzie mogła tylko taka uroczystość, w którejby czysty patrjotyzm, pozbawiony wszelkich cech partyjnictwa, dźwięczał dostojnością woli i uczuć zjednoczonego narodu. Stało się jednak inaczej.

Postanowiono bowiem naprzód w sanacyjnej radzie, że w obchodzie powstańczym nie będzie miejsca dla Korfantego. I brakło go. Byli tam wszyscy, którzy jakikolwiek mieli związek z III powstaniem i którzy go nie mieli. Owacje odbierali ci, którzy albo podrzędną rolę odegrali w powstaniu, albo nawet rezygnowali w dniach ciężkich z tej polskiej prowincji. Dla jednego tylko człowieka brakło miejsca w ramach tej uroczystości. Dla kogo? Dla Korfantego.

Dla Korfantego, którego bezsporną, historyczną zasługą jest obudzenie świadomości narodowej w masach śląskiego ludu... Dla Korfantego, który do Polski szedł przez prześladowanie i przez pruskie więzienie... Dla Korfantego, który w gorących trzech latach po wojnie jak Mojżesz — według trafnego porównania śląskich robotników — przeprowadził lud śląski przez Czerwone morze burz, teroru bojówek niemieckich i powstań polskich do Macierzy, do Ojczyzny. Dla tego to człowieka brakło miejsca na trybunie honorowej, na uroczystej akademji.

Mało tego! Nienawiść poszła jeszcze dalej... Nie można było nie wspomnieć tego wielkiego imienia na akademji ku czci powstania, które się z niem złączyło. Byłoby to zresztą — powiedzmy — niemożliwe. Bo Śląsk, to — Korfanty. Znając sanację, nie przypuszczaliśmy oczywiście, żeby się zdobyła na objektywizm i żeby jej mowcy choć w paru słowach złożyli uznanie tym przecież jak słońce jasnym zasługom. Sądziliśmy jednak, że się ograniczy do zarejestrowania nazwiska Korfantego pomiędzy inne nazwiska, i że się tem „zwycięstwem" nad przeciwnikiem zadowoli. Na chwilę zaś nie przypuszczaliśmy, że się ktoś odważy szarpać je w trakcie obchodu, a już najmniej, że na oskarżenie Korfantego podczas uroczystej akademji pozwoli sobie były „szef sztabu" jednej z paru grup powstańczych, „Borelowski", dziś p. wojewoda Grażyński.

I nawet tego było mało... Trzeba było postawić kropkę nad „i". Skoro laury „wodza powstańczego" zdarto ze skroni Korfantego, trzeba je było z ziemi podnieść i trzeba było ozdobić niemi „właściwą" skroń. Zrobiła to „Polska Zachodnia", organ wojewodziński, i oczywiście „Il. Kurjer Codz.", niedwuznacznie stwierdzając, że wszystkie zasługi z powstaniem związane ma wcale już teraz nie tajemniczy „Borelowski". Odbyło się więc to uwieńczenie wprawdzie nie całkiem, jak słynna koronacja Napoleona I w katedrze Notre Dame, kiedy sobie „mały kapral" sam własnoręcznie kładł koronę cesarską na głowę, ale — bardzo podobnie.

Tylko, że efekt katowickiej koronacji będzie — zdaje się — nieco inny, niż koronacji paryskiej.

Chyba bowiem nie wyobrażają sobie pp. sanatorzy, że „zdołali przekonać lud śląski, iż to nie Korfanty, ale „Borelowski" wydarł Śląsk Niemcom. I chyba nie sądzą, że ta „koronacja", która się w Katowicach odbyła, obudziła w Polsce coś innego poza niesmakiem, wrażeniem spełnienia się nietaktu. Chyba nie sądzą, że historję można przekreślić jednem jadowitem powiedzeniem lub nawet całym referatem... Wszystko, co robili w Katowicach, robili przez złość i na złość. Doskonale wiedzą o tem ludzie w Polsce,a szczególnie na Śląsku. Dlatego jesteśmy przekonani, że katowicka uroczystość nie zdoła zachwiać tem zaufaniem, które ma lud śląski do swego Wodza.

Nie tylko jednak bezcelowemi były te wysiłki sanacji. Były jeszcze szkodliwemi. Jesteśmy w trakcie ostrego sporu z Niemcami o nasze granice zachodnie. Czy aranżerowie uroczystości katowickiej zdają sobie sprawę z tego, co znaczy zamanifestowanie takiego partyjnictwa przed oczami Niemców, jakie oglądali w ub. sobotę i niedzielę? Czy się dalej nie lękają następstw płynących z odepchnięciem od uroczystości mas ludowych skutkiem tego, że odepchnięto ich Wodza?

Rzucamy pytania, które może wreszcie skłonią obóz sanacji do poważnej dyskusji w sprawie Górnego Śląska. Odzywały się już w swoim czasie pierwsze, nieśmiałe, głosy. Prasa konserwatywna zaczęła nawet przebąkiwać o konieczności zmiany na stanowisku wojewody. Lecz potem — widocznie na czyjś rozkaz — krytyka ucichła. Pogodzono się z „faktami". Lecz „fakta" mnożą się, jest ich coraz więcej. Kto ma tyle w sobie siły, że je weźmie na swoje sumienie?

Obchód katowicki stawia przed rządem i przed państwem poważnie całkiem tę kwestję. Stwierdził bowiem, że w tej strasznej gmatwaninie, która panuje na Śląsku, rozstrzygającym momentem jest sprawa „Borelowskiego". Czy dla niej, dla jednostki, wolno narażać bogatą, zdrową i głęboko polską prowincję na jakieś nieprzewidziane wstrząśnienia? Bo do tej sprawy, do „sprawy Borelowskiego", sprowadza się wszystko, co się dzieje na Śląsku! W. Z.

Tragiczne zderzenie auta z motocyk'em

Warszawa 4. 5. (Telef. wł.). Szosą z Serocka do Zegrza jechał w niedzielę motocyklem kapitan pierwszego bataljonu sanitarnego Seb. Śliwowik. Mijający go samochód, którym jechał oficer D. O. K. I. kap. J. Żochowski, zawadził o motocykl. Wskutek tego wypadku kap. Śliwowik odniósł ciężkie rany i zmarł przed przybyciem karetki pogotowia ratunkowego.

STPICZYŃSKI I JEHANNE WIELOPOLSKA SKAZANI NA MIESIĄC WIĘZIENIA.

Warszawa 4. 5. (Telef. wł.). Sąd okręgowy skazał Wojciecha Stpiczyńskiego oraz Marję Jehannę-Wielopolską na karę po miesiącu więzienia za obrazę magistratu warszawskiego w artykule „Głosu Prawdy" pod tytułem „Sprawa kontroli magistrackiej w Chinach".

Sejm będzie zwołany po Zielonych Świętach

Warszawa, 4. 5. (Telef. wł.). Z kół zbliżonych do rządu informują, że zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej jest już w łonie rządu ostatecznie postanowione. Sesja będzie zwołana w kilka dni po Zielonych Świątkach i potrwa prawdopodobnie około trzech tygodni. Przedmiotem obrad ma być opracowywana przez rząd ustawa, zawierająca nową pragmatykę urzędniczą, dalej tak zwana „mała ustawa samorządowa" oraz kilka projektów natury gospodarczej i finansowej.

W tym stanie rzeczy jest rzeczą wątpliwą, ażeby przed sesją Sejmu zaszły większe zmiany w rządzie. Nie jest natomiast wykluczone, że nastąpią pewne przesunięcia.

Utrudnienie nabycia emerytury.

Możliwość redukcji bez zaopatrzenia emerytalnego.

Warszawa, 4. 5. (Telef. wł.) Według obiegających pogłosek, w noweli do pragmatyki urzędniczej, która ma być przedstawiona do ustawowego załatwienia nadzwyczajnej sesji parlamentu, podwyższono czas stosunku służbowego, po którym nabywa się prawo do emerytury z 10 lat do lat 15. W ten sposób osiągniętoby możność usunięcia wielu urzędników bez wypłaty emerytury.

Tydzień wielkich wydarzeń we Francji.

Warszawa, 4. 5. (Telef. wł.). Rozpoczynający się tydzień polityczny we Francji zapowiada się jako wyjątkowo przeładowany wypadkami wielkiej wagi.

W niedzielę premjer Laval wystąpił z doniosłą mową programową. Jutro rozpoczyna się poświąteczna sesja parlamentu, której punktem kulminacyjnym będą interpelacje w sprawie Anschlussu niemiecko-austrjackiego. Otwarcie wystawy kolonjalnej w Paryżu będzie zdarzeniem wybitnem w życiu publicznem. Przygotowania do nadchodzącej sesji genewskiej absorbują całkowicie uwagę kół dyplomatycznych, gdyż obecnie wydaje się pewnem, że nadzieja zawarcia porozumienia morskiego była wielkiem nieporozumieniem i dopiero rozmowy osobiste mężów stanu w Genewie przyczynią się do jej wyjaśnienia. Na razie wszystko wskazuje na fiasko usiłowań, zmierzających do załatwienia sporów flotowych włoskofrancuskich, a fiasko to może pociągnąć za sobą odroczenie konferencji rozbrojenia powszechnego. Francuskie koła polityczne liczą się z możliwością wystąpienia Niemiec z żądaniem moratorjum dla planu Younga.

Polityka wewnętrzna Francji całkowicie pochłonięta jest kampanją przygotowawczą do wyboru prezydenta republiki. W tym stanie rzeczy sprawy polskie, jak ostatnie zajście w Gdańsku, znajdują tylko słabe echo w prasie francuskiej, zwłaszcza, że bezczynność Warszawy pod względem informowania zachodu pozwala Niemcom odnosić niespodziewane sukcesy. W dniu dzisiejszym „Matin" ogłosił artykuł niemieckiej propagandy, rozesłany do kurców liońskich, przedstawiający niemożność dalszego istnienia Pomorza polskiego.

—ooo—

Francja nie może aprobować unji austro-niemieckiej.

Paryż, 4 maja. W przededniu zebrania się parlamentu francuskiego premjer Laval wygłosił wczoraj pierwsze przemówienie publiczne w kwestji polityki wewnętrznej i zagranicznej, w którem m. in. oświadczył:

„Francja stale udowadnia swoją pokojowość i przyłącza się do wszelkich akcyj, których celem było zbliżenie narodów. Parlament francuski stale zatwierdzał znaczną większością, pokojową i pojednawczą politykę rządu francuskiego. Dlatego też kraj nasz z prawdziwem rozgoryczeniem przyjął wiadomość o pewnem wydarzeniu (umowa austro-niemieckiej unji celnej), jakie w żadnym wypadku nie da się pogodzić z naszem stanowiskiem. Planu tego nie może Francja aprobować w żadnym wypadku, gdyż prowadzi on do zamącenia międzynarodowych stosunków i jest poważną zaporą na drodze pokojowego rozwoju współpracy międzynarodowej. My chcemy pokoju i uczynimy wszystko, aby pokój został utrzymany, przy zachowaniu naszego prestiżu. Ponad całym światem ciąży obecnie wielki kryzys gospodarczy. Ale ciasnym egoizmem sytuacji nie poprawimy. Musimy żądać uszanowania traktatów, gdyż przedstawiają one najlepszą gwarancję pokoju. Musimy jednak przyznać, że rzetelny pokój możliwy będzie tylko wtedy, jeżeli będzie oparty na zdrowych międzynarodowych stosunkach gospodarczych".

ŻYCZLIWE ECHO MOWY PREMJERA W PRASIE.

Paryż, 4 maja. Wczorajszą mowę premjera Lavala przyjęła prasa francuska wszelkich odcieni nagół bardzo życzliwie. „Figaro" zaznacza, że w dziedzinie polityki zagranicznej Laval z konieczności musi się solidaryzować z polityką Brianda. Podkreślić należy, że Laval ze specjalnym naciskiem wypowiedział się za koniecznością obrony prestiżu Francji o respektowaniem istniejących traktatów, które są najpewniejszym środkiem zapobiegawczym przeciw wojnie.

„Petit Parisien" stwierdza, że wywody Lavala w sprawie polityki zagranicznej zgadzają się w zupełności ze stanowiskiem Brianda, powtarzanem przez niego przy każdej sposobności i ta właśnie polityka zdolna jest zapewnić Francji bezpieczeństwo. „Echo de Paris" pisze, iż premjerowi należy się wdzięczność za to, że miał odwagę wyznać otwarcie, iż pokój nie jest tak bardzo pewny. Laval poznał wreszcie cały ciężar wszystkich poszczególnych spraw i nie omieszkał podkreślić znaczenie traktatów. Nawiązując do

Briand dostosuje nowy projekt

do sytuacji wytworzonej „Anschlussem".

Warszawa, 4. 5. (Telef. wł.) W kołach dyplomatycznych krążą pogłoski, że w tych dniach ambasador francuski w Warszawie p. Laroche ma złożyć naszemu ministrowi spraw zagranicznych nowy projekt Brianda, dotyczący koncepcji paneuropejskiej. Nowy projekt uwzględnia sytuację wytworzoną przez niemieckie kombinacje anschlussowe i przyznaje wielką rolę państwom średnim i mniejszym w koncepcji porozumienia gospodarczego europejskiego. — Charakterystycznem jest, że projekt ten Briand rozesłał państwom zaprzyjaźnionym jeszcze przed sesją genewską.

O czem piszą inni?...

Z Korfantego „ani śladu“.

„A. B. C.“ podkreśla, że w ramach uroczystości ku czci III powstania śląskiego nie znalazło się miejsce dla jego inicjatora i kierownika, dla Korfantego.

„W dodatkach filmowych PAT-a — pisze dalej — z okazji rocznicy śląskiej pokazują nam wciąż jakiś nieznane drugorzędne, albo aż nadto znane oficjalnie figury, — tylko Korfanty gdzieś się tym fotografom śląskim zaprószył. **Rozstąp się ziemio, ani śladu, ani popiołu...**

Efekt? — raczej humorystyczny. W stosunku do zamierzonego w każdym razie odwrotny. **Im więcej się w tym wypadku Korfantego bojkotuje i z widowni usuwa, tem więcej się o nieobecnym myśli.** Im zacieklej się mu uwłacza, tem wyraziściej, mocą kontrastu, zarysowuje się jego bezsporna, nieśmiertelna w sprawie śląskiej zasługa. Bo żadnym wysiłkiem nie da się nazwiska Korfantego odedrzeć od historji odrodzenia i powrotu Śląska do Polski. Stracone zachody nienawiści“.

„Ciężki wybryk“ Korfantego.

Został skonfiskowany artykuł sen. Korfantego w „Polonii“ poświęcony pamięci Nieznanego Powstańca Śląskiego, jego wotom i jego siłom duchowo-moralnym. Donosząc o tem w następnym numerze pisze sen. Korfanty:

„Zakończyłem artykuł wezwaniem, że musimy dążyć do zbudowania takiej Polski, jaka przyświecała gasnącym oczom umierającego powstańca. Wydaje mi się, że jeżeli kto, to ja, który przed dziesięciu laty te tysiące wysyłałem na śmierć dla Polski i zjednoczenia Śląska z Macierzą, miałem prawo te uwagi wypowiedzieć.

Sąd Grodzki w Katowicach ważne części mego artykułu zajął i „Polonia“ ukazała się z dużemi białemi plamami. Nie chcę krytykować tego zarządzenia. Komunikuję tylko Czytelnikom naszym, że zdaniem Sądu katowickiego dopuściłem się... **„ciężkiego wybryku“.** Fakt ten mówi sam za siebie i naświetla jaskrawo nasze życie publiczne“.

Organ N. P. R. w obronie Korfantego.

„Kurjer Śląski“, organ N. P. R., z oburzeniem pisze o ostatnim obchodzie III powstania śląskiego urządzonym dla bardzo przejrzystych celów... Stwierdza, że nie ci robili powstanie, co dziś najgłośniej krzyczą, ale lud śląski,

„któremu za zgodą wszystkich przewodził poseł Wojciech Korfanty. Czy nie jest to tragedja, że za to ukarały go władze Brześciem? Prawda i fakty historyczne wymagają aby w tej historycznej chwili oddać każdemu co mu się należy. Błędów nie robi ten, kto nic nie robi, ale i nieróbstwo w życiu publicznem, uważane jest za błąd, a nawet grzech narodowy. Wojciech Korfanty w tym wypadku wziął na siebie prawie całkowitą odpowiedzialność. Wszyscyśmy mu dali posłuch i dlatego wszelkie błędy bledną wobec faktu zatknięcia sztandaru Najjaśniejszej Rzeczypospolitej na ziemi śląskiej wspólnemi wprawdzie wysiłkami, ale pod jego przewodem. idea i żądza wolności, przez wieki tłumiona nie wygasła, lecz przeciwnie wybuchła ona dziesięć lat temu potężnym, jasnym i w całej Polsce widocznym płomieniem pod jego właśnie przewodem. **Któż więc może za te wielkie czyny potępiać i niszczyć człowieka? Kto sobie uzurpował do tego prawo?“.**

Smutna rola organu konserwatywnego.

„Słowo“ wileńskie robi sobie smutną sławę za zwalczanie nowego obrządku wschodnio-katolickiego. Rozumiemy, że można mieć różne poglądy na ten obrządek, a nawet krytycznie go sądzić. Od organu jednak konserwatywno-ziemiańskiego mamy prawo wymagać przynajmniej rzeczowości w krytyce. Tej jednak „Słowo“ nie przestrzega. W ostatnim numerze jakiś p. W. Ch. zwalcza ten obrządek nazywając go „symulacją“, a nawet imputując mu

„metodę podstępu, której użył Siemaszko, aby zlikwidować Unję“.

Obrońcom zaś nowego obrządku oświadcza:

„Nie dziwimy się podobnym tezom gorliwych obrońców metody symulacji.. I nie będziemy ich zwalczać... Będziemy tylko na nie raz po raz — wskazywać“.

W poprzednim zaś numerze p. „wicz“ oświadczył, że

„Cerkiew prawosławna w Polsce ma zbyt piękno i zbyt trwałe tradycje swego istnienia, by nie dążyć do ich wskrzeszenia“.

Bardzo to znamienne dla pisma ziemiańskiego, które uchodziło dotąd za katolickie!

O moralność katolicką w życiu społecznem.

W poniedziałek 27 kwietnia przed gmachem, w którym mieści się redakcja dziennika „Osservatore Romano“ w Citta del Vaticano. czekały wielkie grupy dyskutującej publiczności, na wyjście dziennika pontyfikalnego. Rozeszła się bowiem pogłoska, że nakład organu watykańskiego ulegnie konfiskacie w Rzymie Trwający już od dłuższego czasu spór między Watykanem a rządem faszystowskim powiększał zdenerwowanie. Wiadomości były nieścisłe. „Osservatore Romano“ nie skonfiskowano, przeciwnie. dzienniki stołeczne pomieściły nawet w wyjątkach **list Piusa XI. do kardynała Medjolanu, Schustera** — niemniej jednak wrażenie które wywołały słowa papieskie tak w stolicy. jak i w całej Italji — **było olbrzymie.**

Papież występował stanowczo przeciw Giurattiemu (sekretarzowi partji faszystowskiej), krytykując ostro jego mowę w Medjolanie; list Ojca św. łącznie z mową z 19 ub. m. zamknął jeden z okresów tej walki. jaka już od dłuższego czasu toczy się między Stolicą św. a faszystowskim Rzymem w sprawach wychowania młodzieży i wpływa moralności chrześcijańskiej na wszystkie dziedziny życia — a więc i na zagadnienia polityczne.

Walka ta zaostrzyła się w ostatnich czasach b. silnie. Szereg artykułów w prasie faszystowskiej, która wystąpiła z żądaniem **wyłącznego wpływu państwa na wszystkie organizacje społeczne,** wywołał zdecydowane odpowiedzi „Osservatore Romano“. W polemice zabrał głos również naczelny sekretarz Partji Giuratti. który część swego przemówienia w Medjolanie poświęcił stosunkowi Włoch faszystowskich do Kościoła.

Jakie jest tło tych kontradykcyj między Rzymem a Watykanem? Odpowiedź na to pytanie możnaby sprowadzić do zagadnienia wolności religijno-społecznej, **do kwestyj poszanowania indywidualizmu jednostki i jej praw do wywierania wpływu na kształtowanie poglądów religijnych** w obrębie swego najściślejszego zakresu działania, t. zn. wychowania dzieci. Stanowisko swoje w tej sprawie określała Stolica św. niejednokrotnie, wychodząc z założenia. iż t. zw. wychowanie państwowe „może być jedynie dopełnieniem wpływu rodziców — ale nigdy nie powinno przekraczać norm, zakreślonych przez podstawowe tezy moralności i etyki chrześcijańskiej. opierające się przedewszystkiem **na idei miłości i sprawiedliwości“.**

Ten problem wychowawczy jest również najważniejszem zagadnieniem programu faszystowskiego. Jak wielkie nadzieje wiąże faszyzm z całkowitem opanowaniem młodzieży. o tem świadczy chociażby fakt powiększenia młodocianych organizacyj faszystowskich o „najmłodszych“. t. j. o t. zw. **Fasci Giovarilli.** Giuratti. określając program tych nowych organizacyj, mówił. iż były one koniecznością, gdyż ze względu na młodociany wiek nie można było wcielać do istniejących już kadr „Balila“ i „Awangardy“ ośmio- i dziewięcioletnich dzieciaków. Z tego więc powodu powstały „Fasci Giovarilli“, których celem jest przysposobienie rezerw dla przyszłej milicji. Przynależność do tej organizacji nawskróś państwowej, jest obowiązkowa. Według słów Giurattiego, Fasci Giovarilli mają od najmłodszych lat wpajać w obywateli Włoch **„uczucia bezwzględnego posłuszeństwa dla Wodza i Rządu“.** Prace nad organizacją najmłodszych faszystów postępowały szybko naprzód — i w czasie tegorocznego obchodu „Narodzin Rzymu“, **można było widzieć całe kolumny kilkuletnich dzieciaków, maszerujących w czwórkach,** w wojskowym ordynku i **z karabinami kawaleryjskiemi na plecach.** Liczba tych Fasci Giovarilli wynosi około 500.000.

Watykan zajął już wobec samego projektu Fasci Giovarilli stanowisko dość krytyczne. Oczywiście, nie tyle ze względu na sam fakt powstawania tej młodocianej organizacji — jakkolwiek co do militaryzacji społeczeństwa mają z tamtej strony Tybru poważne zastrzeżenia — ile z powodu bardzo niechętnego stanowiska rządu do Akcji katolickiej, jedynej pozafaszystowskiej organizacji społecznej w Italji. Prasa włoska. wyrażająca zawsze opinie kół rządowych, z chwilą powstania tych Fasci Giovarilli. rozpoczęła silną propagandę. **nietylko za wyłącznym wpływem faszyzmu, t. j. „państwowego prądu“ na młodzież** ale zakwestjonowała również działalność Akcji katolickiej. zarzucając jej, **że nie będąc organizacją faszystowską, zajmuje się sprawami politycznemi,** a temsamem wchodzi w kolizję z 43 artykułem konkordatu, który wprawdzie zezwala na tworzenie organizacyj katolickich. ale pod warunkiem. że nie będą one zajmowały się polityka. Pretekst ten posłużył do ostrego ataku na Akcję katolicką; znalazł on swój „urzędowy“ wyraz w mowie sekretarza partji Giurattiego. który oświadczył. **że faszyzm uznaje katolicyzm,** że zwalcza prądy wrogie ideologji katolickiej jak np. wolnomularstwo, że dostatecznie gwarantuje wolności religijne. **ale też. że wobec tego inne organizacje są zupełnie zbyteczne.**

Powstał więc dylemat: Czy Kościół wogóle. a Akcja katolicka w szczególności, mają prawo ingerencji w sprawy związane z wychowaniem młodzieży i **dzięki temu mogą wywierać pewien wpływ moralny** na ten kierunek działalności państwowej — czy nie.

Watykan przeciął te wątpliwości w sposób najbardziej stanowczy.

19 ub. m. w swej przemowie do kierowników Akcji katolickiej oświadczył papież, **„że wpływ moralny etyki katolickiej na życie ma się zaznaczać wszędzie i zawsze.** „Zawsze i wszędzie — mówił Ojciec św. — **gdzie wchodzą w grę problemy moralne, gdzie chodzi o pojęcie dobra i zła, gdzie chodzi o prawa Boże i prawa ludzkie, gdzie chodzi o moralność i niemoralność... tam musi się zaznaczać współpraca Akcji katolickiej.** Jest jasną rzeczą, że wszyscy mają nietylko prawo. ale i obowiązek pomagać w tem Apostolstwie“.

W dalszym ciągu, mówiąc o posłannictwie Kościoła. zaznaczył Pius XI., **że wpływ Jego nauki, Jego etyki, musi być bardzo wydatnym w państwie,** które chce być katolickiem i to **we wszystkich dziedzinach** działalności **ludzkiej, t. j. w technice, w przemyśle, w handlu, w wojsku, w szkolnictwie; albowiem istnieje niebezpieczeństwo, że bez tego elementu moralnego, bez tej moralnej ingerencji, działalność ludzka, właśnie dlatego. że jest ludzką — może przemienić się w pogańską“.**

List wczorajszy jest dalszem rozwinięciem wypowiedzianej tydzień temu tezy. Ojciec św. w słowach bardzo stanowczych. wystąpił już wprost przeciw tym ustępom w mowie Giurattiego. w których sekretarz partji mówił o Akcji katolickiej. List ten Papieża podamy jutro.

Dziś trzeba stwierdzić. iż **nigdy jeszcze nie mówiono w Watykanie tak ostro i tak stanowczo.** Odpowiedź Mussoliniego nastąpi prawdopodobnie w najbliższych dniach. Ale stanowisko Watykanu. zajęte w sprawach wpływu etyki chrześcijańskiej na wszystkie objawy życia społecznego — **jest niezwykle ważne** — nietylko dla Włoch.

Ir. B.

Rzym, 29 kwietnia 1931 r.

Nowe plany rządu.

W związku z podaną i przez nas wiadomością o ustąpieniu p. premjera Sławka sanacja twierdzi, że p. Sławek **mimo „przemęczenia“ nie ustąpi (?) z urzędu premjera, a tylko pójdzie na krótki urlop.**

„Wieczór Warszawski“ donosząc o projekcie nowej sesji Sejmu nadzwyczajnej pod koniec maja i o projekcie nowej pragmatyki urzędniczej, która ma być na niej uchwalona, pisze, że

„projekt nowej pragmatyki wzoruje się w wielu punktach na przepisach, obowiązujących w wojsku, a zatem bardzo surowych. Ponadto projekt podobno wprowadza **o wiele większą niż obecnie zależność urzędników od ich przełożonych przez zupełne skasowanie dotychczas istniejących komisyj kwalifikacyjnych“.**

Podobno jednak nawet w łonie rządu są zdania podzielone co do wartości takiej pragmatyki.

„Polonia“ wreszcie twierdzi, że

„w warszawskich kołach politycznych krążą bardzo poważne wersje na temat **nowej ustawy prasowej,** jaką obecnie opracowuje rząd, zamierzając przedłożyć ją ciałom ustawodawczym na najbliższej sesji parlamentu.

Projekt rządowy ustawy prasowej ma być **niezwykle ostry** i — wprowadzając w życie drakońskie kary za sprawy prasowe — może się on stać jednem z głównych „narzędzi milczenia“ przez otwarcie furtki represjom wobec prasy niezależnej i opozycyjnej — wtedy oczywiście, gdy projekt wejdzie w życie jako ustawa.

Między innemi projekt ten przewiduje za oszczerstwo karę w wysokości do **150.000 zł. Pismo skazane pięć razy za przestępstwa prasowe, może zostać przez władze administracyjne zamknięte“.**

Ku pamięci transatlantyckich lotników



którzy ponieśli śmierć w wyprawie włoskiej powietrznej gen. Balbo do Brazylji — odbyła się w Pizie uroczystość żałobna w obecności Mussoliniego (w środku) oraz ministra Balbo (na lewo).

Nie porozumieli się co do Korfantego.

„Czas“ o 3-em powstaniu śląskiem.

Publicyści sanacyjni nie porozumieli się co do treści artykułów o trzeciem powstaniu śląskiem i stąd wynikły wielkie a zabawne sprzeczności. Co jeden dziennik sanacyjny twierdzi, temu drugi zaprzecza. W szczególności krakowski „Czas“ twierdzi o Korfantym wręcz co innego, niż katowicka „Polska Zachodnia“.

Śląski dziennik sanacyjny oskarża Korfantego, że nie chciał wywołać powstania, zgodził się na nie pod przymusem, a gdy się walka rozpoczęła, dążył do zawieszenia broni i wkońcu zmusił powstańców — rzekomo w chwili największych sukcesów — do zakończenia walki z Niemcami. „Czas“ natomiast oskarża Korfantego, że powstanie wywołał i nie chciał słuchać wskazówek z Warszawy, by je zlikwidować. Sytuacja zagraniczna była wtedy według „Czasu“ groźna, ale Korfanty zdawał się tego „zgoła nie rozumieć i dopiero po zakulisowej „scysji“ Korfanty „bardzo umiejętnie“ zobowiązał się dać hasło do likwidacji powstania. Wynikałoby zatem z tego. że wbrew temu, co pisała „Polska Zachodnia“, Korfanty był za dalszą walką i że zawierając układ o rozejmie nietylko nie zaszkodził, lecz wielką przysługę oddał sprawie polskiej.

„Czas“ chciał pomniejszyć Korfantego, ale mu się to nie udało i mimowolnie zrobił przykrość sanatorom śląskim. Nie uwzględnił historycznego szkicu p. Grażyńskiego, choć już o 24 godziny wcześniej streściła go „Polska Zachodnia“, nie wymienił wogóle p. Grażyńskiego, a nawet — o zgrozo! — w całym artykule ani razu nie wspomniał o „genjalnym Wodzu“, marsz. Piłsudskim.

Zmiany w Heimwehrze austrjackiej.

Ustąpienie ks. Starhemberga.

Przed paru dniami odbyła się w Linzu konferencja przywódców Heimwehry austrjackiej, na której prezesa, księcia Rüdigera Starhemberga zmuszono do ustąpienia. Kierownictwo Heimwehry obejmie po nim **Dr Pfrimer,** najgłośniejszy obok Steidlego działacz w tym ruchu. Ks. Starhemberg odchodzi żegnany bez żalu. Jemu bowiem przypisuje Heimwehra swój obecny upadek. Objął prezesurę organizacji w okresie jej rozkwitu, nie umiał jednak podtrzymać sympatji społeczeństwa austrjackiego dla niej. Heimwehra zaczęła zwalczać nietylko socjaldemokrację, lecz także umiarkowane partje austrjackie, a naśladując włoski faszyzm, krytykowała ustrój demokratyczno-parlamentarny. Zaczęto grozić zamachem stanu, usunięciem „partyjnictwa“ itp. Skutki okazały się natychmiast. W Heimwehrze zaczęły

się rozłamy, bo wielu członków nie chciało porzucić idej demokratycznych, a przypływ członków ustał. Wybory do parlamentu, przeprowadzone w dniu 9 listopada ub. roku, wykazały, że Heimwehra nie jest wcale taką potęgą, za jaką ją uważano. Odtąd zmierzch jej był coraz szybszy, a wraz z nim kończyła się karjera ks. Starhemberga. Pół roku temu był on ministrem spraw wewnętrznych. To był szczyt jego karjery. Ze stanowiska tego musiał wkrótce ustąpić, a pod wpływem niesnasek i tarć w Heimwehrze złożył także mandat poselski. Ale i to nie wystarczyło. Złożył więc teraz prezesurę Heimwehry i pawdopodobnie conajmniej na pewien czas wycofa się zupełnie z życia politycznego.

Czy jego następcy, Dr. Pfrimerowi uda się tchnąć nowego ducha w Heimwehrę i pchnąć ją znowu na drogę rozwoju, wolno powątpiewać.

Na ziemiach Rzpltej

Sensacyjny przebieg wiecu „sanacji" we Lwowie.

Ze Lwowa donoszą: „Sanacyjny" Legjon Młodych, będący przybudówką B. B. na terenie uniwersytetów, zwołał na sobotę 2 b. m. wiec „ogólno-akademicki" w sprawie Gdańska. Na wiec przybyło około **200 studentów z kół młodzieży narodowej polskiej i 16 (!) „sanatorów".** Mówcy narodowi w ostrych słowach **napiętnowali politykę Gdańska wobec Polski** i poddali krytyce politykę sfer oficjalnych wobec Niemiec. P. Stamper podniósł historyczną **rolę W. Korfantego** w walce o Górny Śląsk, **poczem wśród ogólnego entuzjazmu i niemal jednomyślnie,** bo przeciw 16 głosom członków Legjonu Młodych uchwalono rezolucję z **żądaniem zdecydowanej polityki rządu wobec Gdańska, energicznego ukarania Gdańska za wybryki wobec Polski i wreszcie hołd dla Wojciecha Korfantego, jako wodza ludu śląskiego, który** w dniu 3 maja pod sztandarami Korfantego obchodził uroczyście rocznicę trzeciego powstania górnośląskiego. **Wśród burzliwych okłasków i okrzyków na cześć Korfantego, wiec został zamknięty,** poczem odśpiewano Rotę. Młodzież rozeszła się w spokoju.

Wiadomość o fiasku wiecu „sanacyjnego" i manifestacji na cześć Korfantego rozniosła się lotem po mieście, wywierając wszędzie silne wrażenie.

Wspaniały bursztyn — dar Kaszubów

wręczą rybacy p. Prezydentowi.

Jak się dowiadujemy z Warszawy, specjalna delegacja rybaków kaszubskich wręczy p. Prezydentowi Rzplitej piękny podarunek w postaci dużego bursztynu wagi 1.10 kg. znalezionego niedawno na półwyspie helskim. Jest to największy okaz bursztynu, jaki dotychczas znaleziono na polskiem wybrzeżu. Delegacja rybaków będzie przyjęta w dn. 6 bm.

Ofiara z wołu w meczecie w Słonimie.

W Słonimie, w największym meczecie w Polsce, odbyła się niezwykła uroczystość w pierwszym dniu święta muzułmańskiego „Kurban Bajramu" (dni ofiar). Po nabożeństwie w meczecie duchowny muzułmański Szegedin **złożył w ofierze wołu,** który został na dziedzińcu meczetu zabity.

Następnie poćwiartowano go i mięso podzielono między najbiedniejszych. **Jest to po wskrzeszeniu państwa polskiego pierwszy tego rodzaju wypadek.**

Banda domorosłych piratów w Dziśnie.

Z miasteczka Dzisna na Wileńszczyźnie donoszą o wykryciu szajki złodziejskiej, która wykorzystywała w ohydny sposób zalanie całego miasta podczas ostatniej powodzi. Złodzieje **przy pomocy łódek przedostawali się** nocami **do naogół zatopionych mieszkań najbogatszych obywateli Dzisny i okradali je ze wszystkiego** co właściciele, ratując swe życie, pozostawili.

Policja zaaresztowała siedmiu członków tej bandy domorosłych piratów, którym odebrano znaczną część zrabowanych przedmiotów.

Pięć lat więzienia za łapówkę.

W **Wilnie** odpowiadał przed sądem b. buchalter urzędu skarbowego, niejaki Witko, którego aresztowano w styczniu za nieuczciwe machinacje podakowe i branie łapówek. Oszustwa Witki polegały na tem, że za odpowiednią łapówkę **petenci uzyskiwali obniżenie ogólnego rachunku obrotów przedsiębiorstw,** przez co płacili znacznie mniejszy podatek, narażając skarb państwa na straty. **Witkę skazano na pięć lat więzienia.**

SKAZANIE ADWOKATA ZA DEFRAUDACJĘ.

Przed sądem okręg. w **Starogardzie** stawał adwokat Frydrychowicz z Tczewa, **oskarżony o sprzeniewierzenie większej sumy pieniężnej.** Oskarżony okazał przed sądem skruchę i złożył swoje przewinienia na karb **zgubnej namiętności,** która nim powodowała. Sąd uwzględniwszy okoliczności łagodzące, **skazał adw. Frydrychowicza na 1 i pół roku więzienia.**

Żywcem spłonęło sześć osób.

We wsi **Jastków** w pow. opatowskim wybuchnął ubiegłej nocy straszny pożar, którego ofiarą padło sześć osób. Ogień powstał w zabudowaniach gospodarza Pięty i tak szybko rozszerzył się, że nikt z całej rodziny nie zdołał się uratować.

Zupełnemu zwęgleniu uległy zwłoki: Pięty, jego matki Wiktorji, żony Rypiny, jednorocznego syna Tadeusza, 10-letniego kuzyna L. Pięty i 26-letniej siostry Pięty, M. Woźniakowej. Ponadto zginął w płomieniach cały inwentarz żywy i martwy. Ogień przerzucił się następnie i na inne zagrody, z których **6 spłonęło doszczętnie.** Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU STRAŻY POŻARNEJ W POLANCE.

Z Polanki ad Myślenice piszą nam: Istniejąca w naszej wsi od r. 1902 Ochotnicza Straż Pożarna z inicjatywy p. K. Kudasiewicza z Myślenic ufundowała sztandar, którego poświęcenie odbyło się w dniu 26 kwietnia b. r. Poświęcenia sztandaru, po uroczystem nabożeństwie w kościele parafjalnym w Myślenicach, dokonał ks. prob. dr. A. Kościółek, poczem rodzice chrzestni i goście przystąpili do wbijania pamiątkowych gwoździ. Następnie w Polance odbyła się wieczornica taneczna i przedstawienie amatorskie. Sztandar wykonała pracownia Związku Straży Pożarnych w Poznaniu. (A. P.).

Z całego świata.

Życie religijne we Francji.

W połowie kwietnia obradował w Lourdes doroczny kongres narodowy stowarzyszeń francuskich młodzieży katolickiej (A. C. J. F.). W obradach wzięło udział prawie **15 tysięcy czynnych członków.** Myślą przewodnią obrad, w których **uczestniczyło 12 arcybiskupów i biskupów,** było „życie chrześcijańskie". Referent Andrzej Roche przedstawił położenie katolicyzmu we Francji. Tylko **jedna czwarta** — stwierdził — **francuskich katolików bierze czynny udział w praktykach religijnych;** są to ludzie należący przeważnie do stanu mieszczańskiego. **Jedna ósma nie ma żadnej łączności z Kościołem.** Są to robotnicy i rolnicy. Reszta, a tych jest przeszło połowa, składa się z wyznawców, którzy są **cztery razy w ciągu swego życia w kościele:** w czasie chrztu, przy pierwszej Komunji św., z okazji ślubu i podczas — pogrzebu. Gorliwych katolików jest właściwie tylko 5 procent. Przystępują oni co miesiąc do spowiedzi i Komunji św. Rezolucje kongresu zalecają pogłębienie życia katolickiego w grupach młodzieży i częstą Komunję świętą.

Wybuch w kopalni węgla w Belgji.

W miejscowości Horn Wasmes w Belgji nastąpił wybuch w kopalni węgla. Na głębokości 900 mtr. zawalił się korytarz, przyczem w odciętej od świata galerji pozostało 6 górników. **Z zasypanymi górnikami udało się skomunikować.** Są oni dotychczas zdrowi i cali, istnieje jednak obawa, że zagraża im zatrucie gazami. W kopalni, w której zdarzył się ten wypadek, pracuje bardzo dużo Polaków. Dotąd nie udało się skonstatować, czy wśród zasypanych są górnicy polscy.

Zgon czerwonego barona niemieckiego.

W Moskwie zmarł jeden z wybitnych członków partji komunistycznej, rosyjski arystokrata niemieckiego pochodzenia, baron Edward von Essen. Essen był jednym z najbliższych przyjaciół Lenina, z którym zapoznał się w r. 1917 i przez czerwonego „proroka" został zaciągnięty do szeregów, napół legalnej za rządów Kiereńskiego, partji komunistycznej pod pseudonimem „Baron". Przez dłuższy czas baron czerwony był **rektorem wyższej szkoły sztuk pięknych w Moskwie,** a po śmierci Lenina został odsunięty od udziału w życiu sowieckiem, gdyż z rezerwą odnosił się do Stalina. Z tego powodu nie pochowano go na koszt państwa, a pogrzebem musieli zająć się uczniowie, malarze i rzeźbiarze.

Okręty angielskie odwiedzą port niemiecki

po raz pierwszy od wojny światowej.

Admiralicja angielska podała do publicznej wiadomości, że dwa wojenne okręty angielskie **„Dorsetshire" i „Norfolk"** odwiedzą w czasie od 4-go do 11-go lipca **niemiecki port Kilonię.** Wizyta będzie miała charakter nieoficjalny. Okręty angielskie więc po raz pierwszy od lipca 1914 roku wpłyną do niemieckiego portu. Doznają one, jak to można wywnioskować z dotychczasowego nastroju w Niemczech, **niezmiernie serdecznego przyjęcia.** Kwestji tej poświęca prasa niemiecka wiele uwagi i miejsca.

80-LETNI KAT.

W Ratysbonie, jak już donosiliśmy, stracono Tetznera za morderstwo w aferze ubezpieczeniowej. Zgilotynowania dokonał 80-letni kat monachijski, który **liczy w swej praktyce już 60-tą egzekucję.**

Odkopane Jerycho.

CZTERY MIASTA, POWSTAŁE JEDNO NA GRUZACH DRUGIEGO.

Donoszą z Wiednia: Prof. J. Garstang, kierownik ekspedycji archeologicznej do Jerycho, podaje w „Neue Freie Presse" obraz dotychczasowych prac archeologicznych na terenie biblijnego Jerycha. Zbadanie grobów, odkopanych na starożytnem cmentarzysku, wykazało **ślady czterech miast, zbudowanych w ciągu wieków na tym samym terenie.** Prof. Garstang opatruje je literami A. B. C. i D. Miasto A pochodzi z czasów dawniejszego **okresu bronzowego.** Zbadanie tych ruin wymagać będzie conajmniej dwóch lat jeszcze.

Miasto B., zbudowane na ruinach miasta poprzedniego, pochodzi z czasów średniego okresu **bronzowego** (2000 do 1800 przed Chr.). Odkopano wieżę wschodnią długości 50 stóp i szerokości 30 st. Dziś jeszcze wynosi wysokość tej wieży 16 stóp ponad fundamentami. Wieża była spichrzem. Dziś jeszcze znaleźć można było spalone szczątki zboża. Sposób budowy wskazuje na wpływy babilońskie. Miasto zostało zniszczone jakąś katastrofą żywiołową... być może trzęsieniem ziemi.

Na miejscu miasta B. powstało miasto C. Rozkwit jego przypada na czas około **1800 r. przed Chrystusem.** Padło ono zapewne ofiarą wojsk egipskich, ścigających cofających się Hyksosów. Udało się stwierdzić ślady pożaru, podłożonego przez nieprzyjaciela.

Około r. 1600 przed Chrystusem powstało na ruinach miasta C. miasto D. Było ono otoczone podwójnym murem z cegły. Były to obwarowania, które zastał Jozue na czele Izraelitów. Dokładniejsze zbadanie tego miasta nastąpi po otwarciu licznych grobów z tej epoki. Stwierdzono ślady trzęsienia ziemi, którego kierunek szedł wzdłuż doliny Jordanu. Czy to trzęsienie ziemi zbiega się co do czasu z inwazją Izraelitów, nie jest jeszcze stwierdzone. Widoczne są wyraźne ślady ogólnego pożaru, starannie przygotowanego. Nadpalone naczynia gliniane i zwęglone zboże leżą na posadzkach domów. Na miejscach, gdzie czworoboczne wie że podpierały przyległe mury, widoczne są ślady z których wynika, że budowle zostały z wewnątrz podminowane, aby dokonać zupełnego zniszczenia. Obecnie prace archeologiczne mają na celu **ustalenie daty tego wypadku** historycznego.

—X—

GROŹNA POWÓDŹ W MOSKWIE.

Powódź w Moskwie zwiększa się z każdym dniem. Poziom wody ostatnio sięgał 8 i pół metra. Około sto fabryk na przedmieściach czerwonej stolicy stanęło z powodu zalania wodą. W centrum Moskwy woda podchodzi pod same mury Kremla od strony południowej. Istnieje obawa, że starożytne mury mogą runąć. Bez dachu nad głową pozostało około 5 tysięcy osób.

NAJWIĘKSZY „DRAPACZ CHMUR" W NOWYM JORKU.

Prezydent Hoover dokonał w tych dniach otwarcia największego budynku w Nowym Jorku, t. zw. **„Empire State Bulding".** Niebotyczny gmach liczy 86 pięter i 382 metry. Na szczycie budynku znajduje się maszt dla balonów i urządzenie, umożliwiające pasażerom zejście z masztu w dół na ulicę.

Literatura i teatr.

Kryzys w teatrach polskich.

Mamy do zanotowania potęgujący się w ostatnich tygodniach kryzys teatralny na scenach polskich. Jego ostatnim wyrazem były gwałtowne próby uleczenia teatrów miejskich warszawskich przez projekt ich fuzji z teatrami Szyfmana. Obecnie pragnie się je wyodrębnić z gospodarki miejskiej w osobne przedsiębiorstwo.

Bardzo źle mają się teatry miejskie Lwowa, w których w dniach najbliższych zanosi się na strajk. Artyści i personal otrzymali gaże tylko do 15 kwietnia i przyszłość przedstawia się dla nich w najczarniejszych barwach. Dyr. Czanelski liczy na subwencję ze strony gminy, któraby pozwoliła teatrom przetrwać do końca bież. sezonu.

Teatry łódzkie przeżywają również kryzys. Jako wyjście z tej sytuacji radny miejski, P. Smolik proponuje wydzierżawienie teatrów ZASPowi. Losy teatrów łódzkich wobec przedwczesnej rezygnacji dyr. Adwentowicza, są już od paru miesięcy w zawieszeniu; idzie więc o zorganizowanie gospodarki racjonalnej i na sezon przyszły.

W Katowicach na zebraniu Tow. przyjaciół teatru polskiego uchwalono, że wobec znacznego zmniejszenia subwencji państwowej i wojewódzkiej w sezonie przyszłym, teatr będzie mógł być prowadzony pod warunkiem, że artyści zgodzą się na obniżkę gaży i 10-miesięczny kontrakt. Gdyby artyści nie zgodzili się na te warunki, trzeba będzie zamknąć dział operowy i operetkowy i prowadzić tylko dział dramatyczny.

Jubileusz Witolda Łaszczyńskiego.

Piszą nam z Warszawy: W natłoczonej sztandarowej sali Ratusza warszawskiego odbyła się niedawno ciekawa uroczystość jubileuszowa. Czczono zasługi poety, o którym w ostatnich latach było dość cicho, gdyż romantyczne jego, uczuciowe utwory ginęły w zgiełku nowości. Znajdą je jednak czytelnicy „Kurjera Warszawskiego“, „Świata“, oraz „Tygodnika Ilustrowanego“. Czytali dawniej dwa tomy jego poezyj, dramat „Wajdelota“, z którym przed kilku laty wystąpił, widzieli ongi w trzech teatrach jego sztukę „Faworyt królowej“, znają jego przekład piątego aktu „Cyrana de Bergerac“, którego dokonał jako współpracownik Konopickiej i Zagórskiego.

Siłą poezyj Łaszczyńskiego jest treść. Od lat otaczał się młodzieżą, organizował przedstawienia młodzieży rzemieślniczej w całej Kongresówce, organizował związki etyczno-społeczne. Pracował zawsze w duchu szczerego patrjotyzmu. I oto ta młodzież właśnie zainicjowała jubileusz jego trzydziestoletniej działalności literackiej, deklamując z zapałem jego dawne i nowe, dobrze dźwięczące, piękne wiersze.

Z literatów przemawiali m. i. Bunikiewicz, Smolarski.

K. H. ROSTWOROWSKI W TEATRZE NARODOWYM.

8 maja wchodzi na repertuar Teatru Narodowego w Warszawie najnowsza sztuka znakomitego dramaturga i publicysty, **Karola Huberta Rostworowskiego** p. t. „Przeprowadzka“. Nowość tę wprowadza na scenę warszawską dyr. Solski; dekoracje prof. Drabika.

30-LECIE A. ZELWEROWICZA.

5 maja odbędzie się w teatrze na Pohulance w Wilnie przedstawienie jubileuszowe ku uczczeniu 30-letniej pracy artystycznej Aleksandra Zelwerowicza. Wystawiona zostanie sztuka Molnara: „Wróżka i adwokat“ (znana w Krakowie jako „Dobra wróżka“).

STATUT NAGRODY M. ŁODZI DLA POLSKIEJ NAUKI I SZTUKI.

Nowo opracowany projekt statutu nagrody m. Łodzi dla polskiej nauki i sztuki przewiduje wysokość nagrody na 10.000 zł., przyczem nagroda będzie przyznawana corocznie naprzemian polskim uczonym, pisarzom i plastykom. Pierwsza nagroda będzie przyznana w roku przyszłym przedstawicielowi nauki.

Król hiszpański w Londynie.



Rycina nasza przedstawia tłumy Anglików, pozdrawiających exkróla hiszpańskiego Alfonsa (w jasnym płaszczu obok auta) na dworcu Victoria w Londynie.

Maj w Paryżu.

„Metro“, ośrodek ruchu miasta. — Paryż, który się rusza. — Kryzys. — Nasi w Paryżu.

Paryż na powierzchni. — Ten piękny Paryż który przejrzało oko kamery fotograficznej czy kinematograficznej, — który zmienia wyraz zależnie od ubrania w deszcz i mgłę zimową, czy dekorację zieleni czy wreszcie słońca, — ten Paryż pocztówkowy jest nieprawdziwy. Trzeba zanurzyć się pod ziemię. Drążony we wszystkich kierunkach drogami kolejki podziemnej „metropolitain“ — ukazuje swój przekrój. Stały i niezmienny. Niezależny od stycznia i czerwca, od chmur i słońca. Naświetlony słabem ale stałem światłem żarówek elektrycznych, zestawia swój obraz wewnętrzny, swój rzut poziomy.

Paryż, który się rusza, który pracuje, — przepływa codziennie wagonami metra. Metro, potężny puls miasta, uderza najgorętszym tętnem, w godz. rannych, południ. i wieczornych. Wyjazd do pracy, jedzenie i powrót. Poszczególne stacje określają charakter swych dzielnic na powierzchni.

W okolicach „St. Michel“, tłoczą się studenci i studentki wszystkich barw i języków. Koło „Inwalidów“ szacowne i zamożne towarzystwo francuskie, koło „Gare du Nord“ przyjezdni zaaferowani i przytłoczeni nadmiarem wrażeń, w okolicach południowych spływają tłumem robotnicy, pod „Operą“ midinetki i personel magazynów, pod „Montparnasse“ artyści i t. d.

Wyraz twarzy, zmęczenie, ożywienie, wyrażają porę dnia, godzinę, — powierzchowność pasażerów i dzielnicę. W metrze, czyta się dzienniki, omawia interesy, spotyka z ludźmi. Gwizdek i stukot pneumatycznie zasuwanych drzwi oznacza zmianę obrazu, krótki takt, skok wskazówki zegara. Paryż, który się rusza i tętni życiem, niezmieniony i stały, można widzieć tylko w „metrze“.

Paryż, który się rusza? To tytuł wspaniałej rewji w „Ca de Paris“. Józefina Baker, rytm girlsów, śpiew, pióra i bogactwo wystawy. Czy to rzeczywiście Paryż który się rusza? O nie! Józefina myśli o bliskich, gorzkich następstwach blednięcia gwiazdy, girls'y o skromnych gażach, panowie w pierwszych rzędach o walce z kryzysem, „etranżerowie“ o wysokich cenach, jakie zapłacili za wstęp. Nic jest znowu tak wesoło! — To nie jest Paryż, który się rusza. Nawet Chaplin, niekoronowany król Francji, gość najwyższych dostojników, zawiódł, stracił humor. Jego zdawna oczekiwany film „Miasto świateł“ jest smutny. Czyżby i on poddawał się kryzysowi?

Paryż ma inne jeszcze zmartwienia. Paryż babka republik i demokracji, który niema budynku publicznego bez „liberté“, egalité, fraternité“, który nie zna różnic społecznych, między wysokim urzędnikiem a robotnikiem, między gościem a kelnerem w restauracji, ten Paryż ma teraz nową troskę i niepokój. Martwi się i przejmuje nieszczęściem króla hiszpańskiego. Przyjmuje go z otwartem sercem i roni łzy nad jego niedolą. Wspomina niezwykłe zalety wygnańca. Czyżby dlatego, że sam nie zaznał już dawno „dobrodziejstw“ dyktatury?

Tymczasem obszerne apartamenty hotelu Meurice przy rue de Rivoli, które gościły zdetronizowanego suwerena, ukazywały mu przez okno spokojny i piękny, ubrany w tulipany i hjacenty Ogród Tuileris. Kwiaty te pokrywają miejsce w którem, — przed sześćdziesięciu laty — tak gościnny i sentymentalny obecnie dla królestwa naród francuski, spalił i zburzył siedzibę swego ostatniego monarchy, skazując go na wygnanie.

A jednak cały świat szuka tutaj gościny. Codziennie niemal przyjeżdża ktoś z Polski! Są to ludzie, którzy są najlepiej poinformowani o tem co się dzieje w Paryżu. Zdawałoby się, że tylko przypadkowo bawili w Polsce, aby powrócili do swej rodzonej nie mogącej bez nich istnieć metropolji. — Tyle, że nie umieją jeszcze słowa po francusku, nie potrafią wymówić nazwy ulicy przy której mieszkają i zamiast kotletu baraniego w restauracji zamawiają krem waniljowy. Siedząc w café du Dome na Montparnasse, ognisku życia artystycznego Paryża, widzi się takich młodych ludzi, wyglądających, jak Francuzi poprzebierani za Anglików lub Niemcy za Włochów, jak zajmują prawie co drugi stolik w kawiarni. Ktoś kto dłużej siedzi w Paryżu milczy wówczas, wstydząc się swoich skromnych wiadomości o Paryżu. I słyszy się „tam a tam otwarto najciekawszą wystawę, tam znowu można dostać najtaniej szczoteczkę do zębów, tu można zobaczyć Henri Garat, a tu Marie Glory. Mój Boże! nigdy o tem nie wiedziałem! Aż dusza rośnie, widząc tę pewność siebie, tę znajomość świata. Zupełnie, jak w „Ziemiańskiej“ w Krakowie, czy Warszawie! Właściwie nawet lepiej, bo tam mówią po niemiecku, po rosyjsku, najczęściej żargonem. Tu zaś po — polsku.

Paryż, w maju 1931. **J. Dutkiewicz.**

Sport.

Niemcy potęgą gimnastyczną.

Niemiecki Związek Gimnastyczny liczył w dniu 1 stycznia br. **blisko 13.000 klubów i około 1.600.000** członków ćwiczących. W przytoczonej liczbie członków znajduje się przeszło milj. **mężczyzn** w wieku ponad 16 lat, 200.000 młodzieży poniżej 16 lat, oraz 250.000 **kobiet** i 150.000 dziewcząt poniżej 15 lat. **1836 klubów posiada własne sale gimnastyczne, a 2.444 własne boiska.** Liczba sal gimnastycznych, podnajmowanych przez kluby, wynosi 3.967, a liczba podnajmowanych boisk 5.609.

7.097 klubów posiada własne otwarte baseny pływackie, a 1.211 towarzystw własne baseny kryte. Niemiecki związek gimnastyczny stworzył własną szkołę gimnastyki, utrzymywaną przez wszystkie podległe mu organizacje. Szkoła ta rok rocznie kształci setki nowych instruktorów i instruktorek gimnastyki dla klubów.

Notatnik sportowca.

Narodowy Bieg naprzełaj rozegrany w dniu 3 b. m. w **Warszawie** przy udziale rekordowej liczby 380 zawodników — wygrał zeszłoroczny zwycięzca **Janusz Kusociński** (Warszawianka) w czasie 26:14, **dystansując Petkiewicza o 300 m.** Nagrodę dla najlepszego klubu w ogólnej punktacji zdobył po raz trzeci, a więc na własność, zespół „Warszawianki“.

W **Piszczanach** (Czechosłowacja) odbył się siódmy z rzędu doroczny mecz szermierczy **Czechosłowacja—Polska** w szpadzie i szabli. Drużyna szpadzistów naszych, osłabiona brakiem chorego por. Laskowskiego przegrała dość przypadkowo w stos. 8 i pół do 7 i pół pkt. **W szabli natomiast odnieśliśmy pełny sukces, bijąc Czechów w stos. 11:5.** Najlepszym szablistą był Papec, który wygrał wszystkie spotkania (4) i Segda (3). **Ogólny wynik meczu opiewa 1:1.**

Aeroklub **wileński** przeprowadził ostatnio, przy udziale delegata Związku Awiatycznego, poszukiwania terenów, nadających się do lotów szybowcowych w okolicach Wilna. W wyniku badań okazało się, że w **okolicach Wilna jest cały szereg terenów, nadających się do uprawiania sportu szybowcowego.** Tereny te są położone w **Górach Ponarskich pod Nowo-Wilejką,** oraz po drodze Wilno-Niemenczyn.

Ruch flamandzki zagraża monarchji.



Czytając z okazji ostatniej rewolucji hiszpańskiej o dążnościach separatystycznych Katalończyków i Basków — powinniśmy sobie uprzytomnić, że w Europie jest jeszcze kilka małych grup narodowościowych, które dopominają się autonomji narodowej; do najpoważniejszych należą: **ruch flamandzki w Belgji i macedoński w Jugosławji. Rycina nasza przedstawia Augusta Bormsa,** przywódcę ruchu **flamandzkiego, który rośnie na sile zwłaszcza wśród młodzieży.**

Rzeczy ciekawe.

Rewelacyjny wynalazek: „filmowy papier“

Nie każdy wie o tem, jak trudno uzyskać w filmie naturalne efekty dźwiękowe. Np. sfilmowanie życia wielkiego miasta, ruchu ulicznego nastręcza duże trudności. Efekty dźwiękowe osiąga się w takich wypadkach sposobem sztucznym.

Wielki kłopot mieli reżyserzy dźwiękowi ze scenami, w których aktorzy pisali listy lub depesze. Dotknięcie, czy przesuwanie papieru listowego wydawało tak potworny huk, jakgdyby cała baterja armat dała ognia. Ażeby tego uniknąć polewano zwykle papier wodą.

Obecnie wynaleziono bezszumny papier „filmowy“, który jest suchy i nie wydaje trzasku, a wyrabia się z pewnego gatunku bawełny. Rewelacyjny wynalazek został z zadowoleniem przyjęty przez techników dźwiękowych.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 5-go maja 1931.

Wtorek 5: św. Moniki.

Środa 6: św. Jana w Oleju.

Środa 6: wsch. słońca o godz. 4.30, zach. o 19.24.

—o—

22° C. W CIENIU. Przy gwałtownym spadku barometrycznym temperatura w dniu wczorajszym znacznie się podniosła; w godzinach południowych termometr wskazywał w cieniu 22° C. Po dwóch upalnych dniach, drzewa na plantach i w ogrodach puściły listowie a nawet pokazały się kwiaty kasztanów.

MATURA PISEMNA. W dniu wczorajszym we wszystkich szkołach średnich w Krakowie rozpoczęła się matura pisemna. Potrwa ona kilka dni.

OSTATNI TYDZIEŃ TRWANIA WYSTAWY „SALONU WARSZAWSKIEGO“. Mieszcząca się w Pałacu Sztuki przy u. Szczepańskim wielka wystawa tzw. „Salon Warszawski“ zostanie zamknięta za tydzień. Jest to więc ostatnia już okazja zwiedzenia tej wysoce interesującej ekspedycji, na którą złożyły się obrazy i rzeźby artystów z całej Polski. Dyrekcja Tow. Przyj. Sztuk Pięknych czyni przygotowania do otwarcia na olbrzymią skalę zakrojonej wystawy zbiorowej znakomitego artysty rzeźbiarza Prof. Xawerego Dunikowskiego. Będzie to pierwsza w swoim rodzaju wystawa w Polsce. Otwarcie odbędzie się w Pałacu Sztuki dnia 17 bm.

ELIMINACYJNY KONKURS MODELI LATAJĄCYCH województwa krakowskiego odbędzie się dnia 31 bm. na Błoniach krakowskich o godz. 7-mej rano, a w razie niepogody dnia 1-go czerwca o godz. 2-giej pop.

KULĄ W BRZUCH. Wczoraj nad ranem wezwano pog. rat. do Piekar, gdzie w tajemniczy sposób wystrzałem z rewolweru ranny został w brzuch Maciej Jelonek (l. 47) rolnik. Lekarz pog. rat. opatrzył rannego i przewiózł go do szpitala św. Łazarza.

KRADZIEŻE. Szustermanowi Salomonowi skradziono z pracowni blacharskiej przy ul. Florjańskiej, 3 nożyce blacharskie i maszynkę benzynową. — Z gablotki wystawowej umieszczonej w bramie domu przy ul. Grodzkiej l. 32 skradziono 2 płaszcze damskie. — W restauracji „Zakopanka“ na plantach skradziono na szkodę nieznanego właściciela zarzutkę męską.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POSIEDZENIE TWA GINEKOLOGICZNEGO dziś we wtorek o godz. 8 wieczór, w Klinice położniczej Un. Jag.

„JEANNE D'ARC DANS LA LITTERATURE“. Odczyt na ten temat wygłosi Prof. B. Hamel staraniem Alliance Francaise, dziś we wtorek o godz. 6-tej wieczór, w sali IV-go Gimn., Krupnicza 2, I-sze piętro. Wstęp bezpłatny.

—X—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Cyd“ (o godz. 3.30 po południu — XVI. przedst. szkolne — staraniem Tymczasowego Komitetu Rodzicielskiego przy szkołach średnich w Krakowie).

Wtorek wieczór: „Ojcowie Pauletty“ (nowość).

Środa: „Sztuba“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Czwartek: „Ojcowie Pauletty“ (nowość).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Na zachodzie bez zmian“.

ŚWIT: „Karol XII.“.

SZTUKA: „Tragedja na Mont Blanc“.

APOLLO: „Z rozkazu księżniczki“ (w gł. roli Liljan Hardey).

CORSO: „Sprzysiężenie Trzech“ (w gł. roli Jenny Jugo).

WARSZAWA: „Niewolnica miłości“ (w gł. rolach Jadwiga Smosarska, Marja Malicka, Józef Węgrzyn).

UCIECHA: „Taniec życia“ (Artyści).

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po południu o godz. 3.30, XVI. przedstawienie szkolne, na którem dane będzie arcydzieło Corneile'a-Wyspiańskiego „Cyd“. Pozostałe bilety sprzedaje kasa teatru. Wieczorem po raz 2-gi krotochwilna komedja węgierska G. Somogyi'ego „Ojcowie Pauletty“, po szeregu sztuk poważnych pożądana przeciwwaga humoru w repertuarze. Jutro na przedstawieniu popularnem niesłabnąca w sukcesie „Sztuba“ Leczyckiego, która wśród polskich nowości tego sezonu zdobędzie niewątpliwie rekord powodzenia. Wobec wyzdrowienia p. Jaroszewskiej powróci także na afisz nareszcie w piątek „Mayerling“ Anet'a, przerwany wśród największego sukcesu.

WYSTĘPY K. ADWENTOWICZA. Na scenie kameralnej Starego Teatru odbędą się w dniach 9 i 10 b. m. dwa występy K. Adwentowicza w nieznanej u nas sztuce p. t. „Miłość“, jednego z najwybitniejszych poetów nowej Francji literackiej, Pawła Geraldy. Sztuka jest w stałym repertuarze Komedji Francuskiej. — Bilety w kasie Starego Teatru.

„TRUPA WILEŃSKA“ W BAGATELI wystawia dziś we wtorek po cenach zniżonych sztukę Bergelsona „Młyn“. Bilety sprzedaje kasa teatru „Bagatela“ codziennie od godz. 10—2 po południu i od godz. 4—8.30 wieczór.

TATR „QUI-PRO-QUO“ W BAGATELI. Teatr „Qui-Pro-Quo“ egzystuje już trzynasty rok pod tą samą dyrekcją i jest poza „Teatrem Polskim“ w Warszawie, jedynym teatrem w Polsce, istniejącym tak długo. Kierownikiem jego jest Jerzy Boczkowski, literat i muzyk, kompozytor m. in. znanych piosenek „Szumiały mu echa kawiarni“, „Mam chłopczyka“ i wielu innych. Kraków będzie miał możność obejrzeć tego roku zespół „Qui-Pro-Quo“ w wyjątkowych warunkach, gdyż „Qui-Pro-Quo“ przybywa w komplecie kilkunastu osób z dwoma wyborowymi programami, wypróbowanymi szlagierami na scenie warszawskiej. Zespół przywozi ze sobą własne dekoracje (cały wagon), kostjumy i rekwizyty, tak, że Kraków zobaczy przedstawienia te w takiej postaci i takiej szacie, jak to miało miejsce w Warszawie.

P. JANINA KIEPURA-OSIECKA, utalentowana młoda śpiewaczka, wystąpi w koncercie w sobotę 9 b. m. w sali Bolońskiego, na dochód Białego Krzyża. — Akompanjament objął prof. Lipski. W produkcji tej przyjął współudział znany i ceniony w Krakowie p. Sz. Mazmor. — Bilety nabywać można u Firmy Boloński, Rynek, pałac Spiski.

CHÓR NAUCZYCIELEK MORAWSKICH. W poniedziałek 11 b. m. odbędzie się w Starym Teatrze pod protektoratem konsula Czechosłowacji Dra Artura Maixnera koncert słynnego Chóru Nauczycielek Morawskich. Bilety w cenie od 1—6 zł. są do nabycia w kasie Starego Teatru.

Zmiany w administracji krakowskiej i urzędach skarbowych.

Ostatni Dziennik urzędowy województwa krakowskiego zawiera szereg mianowań i przeniesień zarówno w głównym urzędzie wojewódzkim jak i na prowincji. M. i. **Dr. Karol Wittek** naczelnik wydziału w województwie białostockiem został mianowany inspektorem starostw w województwie krakowskiem, **Dr. Władysław Wnęk** starosta powiatu krakowskiego przesunięty do VI st. sł., **Dr. Walerjan Błoński** mianowany prow. lekarzem powiatowym w Makowie Podhalańskim, **Dr. Leon Polanowski** referendarz w starostwie nowosądeckim zamianowany kierownikiem starostwa w Makowie, **Dr. Tadeusz Oborski** przeniesiony ze starostwa z Myślenic do starostwa nowosądeckiego, **Roman Hordziejowski** przeniesiony z Brzeska do Starostwa grodzkiego w Krakowie a **Roman Marusieński** przeniesiony z Krakowa do starostwa w Brzesku.

Nadto **Józef Józefczyk** radca Izby skarbowej w Krakowie został mianowany kierownikiem wydziału rachunkowo kasowego Izby a radca **Karol Golonka** naczelnikiem wydziału V. Przeniesieni: radca skarbowy **Włodzimierz Mryc** z Izby skarbowej w Grudziądzu do wydziału II Izby krakowskiej, **Józef Krupiński** z Urzędu Sk. Akc. i Mon. Państw. w Krakowie do wydziału IV Izby, **Józef Kupczyk** z Urzędu opłat stempl. do wydziału V Izby z poruczeniem kierownictwa oddziału opłat stemplowych, radca ministerjalny **Wiktor Dwornicki** przeniesiony z Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego w Warszawie do Urzędu Sk. Akc. i Mon. Państw. w Krakowie, referendarz **Karol Unold** z Dyrekcji ceł we Lwowie do wydziału I Izby krakowskiej z poruczeniem kierownictwa oddziału osobowego, naczelnik kasy skarbowej w Tarnowie **Władysław Wodziński** do I Kasy skarbowej w Krakowie.

Przeniesieni w stan spoczynku: radca skarbowy **Władysław Laskowski**, dyrektor dróg wodnych w Krakowie inż. **Wiktor Poźniak**, radcowie budownictwa inż. **Jan Haladej**, inż. **Adam Możdyniewicz**, inż. **Majer**, **Fächer** i t. d.

Truciciel ducha.

Prelekcja psychjatry i neurologa, **docenta U. J. dra Zielińskiego,** z ostatniego dnia kursu alkohologji traktowała o dziedziczności i przyzwyczajeniu w patologji alkoholizmu i była przestrogą przed zwyrodnieniem społeczeństwa ludzkiego.

Jak leczyć tę chorobę duszy — o tem w bardzo interesującym wykładzie mówił **dr. Henryk Zajączkowski z Warszawy,** który przed objęciem dyrekcji państwowego zakładu dla narkomanów w Świącku pod Grodnem, był wysłany przez Ministerstwo zagranicę dla zwiedzenia najlepszych lecznic tego rodzaju, by powstający w Polsce zakład urządzić wzorowo, zwłaszcza, że **mamy go pokazać zjeżdżającemu się do Warszawy światowemu kongresowi walki z alkoholizmem.** Dr. Zajączkowski podzielił się ze słuchaczami kursu krakowskiego szeregiem osobistych spostrzeżeń przy zwiedzaniu poradni i przychodni przeciwalkoholowych, oraz specjalnych oddziałów dla alkoholików przy wielkich zakładach psychjatryczno-neurologicznych w Austrji, Czechosłowacji, Niemczech, Szwajcarji, Francji, Belgji i Holandji. Uwagom jego przysłuchiwało się też grono przedstawicieli świata lekarskiego, zwłaszcza psychjatrów, którzy prelegenta zaprosili, by jeszcze raz do Krakowa przyjechał ze specjalnym wykładem dla sfer fachowych.

Z zupełnie innej strony, aniżeli lekarze i specjaliści, rozwodziła się o wielkiej sprawie uleczenia duszy społeczeństwa od zatrucia przez narkozę p. **Marja Kępińska:** „ocalmy dziecko, a uratujemy naród“. Przypomniawszy przerażające cyfry, jakiemi operuje statystyka na podstawie licznych już i w naszem szkolnictwie ankiet, rozporządzających ogromnym materjałem badanej młodzieży, upominała się prelegentka o prawo dziecka do przyszłego szczęścia, które przez nieświadomość zabijają w niem rodzice: albo wszczepiwszy w krew potomstwa przed jego poczęciem jad alkoholowy, kształtujący mu charakter; albo później, karmiąc dzieci uznanemi przez siebie za niewinne, lub nawet posilne czy pożywne, napojami zdecydowanie trującemi.

Wreszcie publicysta **p. Kazimierz Kalinowski** poruszył rzecz niezmiernie doniosłą w walce z alkoholizmem. Oto wskazał na truciciela ducha we współczesnej twórczości artystycznej rodzącej się w oparach alkoholowych. Napiętnował je destrukcyjny wpływ, idący od autora „Dzieci szatana“, a szerzący dziś kult narkozy w poezji i beletrystyce, na scenie i ekranie, przez prasę i radjo. El.

ZAMKNIĘCIE BEZPŁATNEGO KURSU

urządzonego w Krakowie przez „Trzeźwość“ pod hasłem „Wyzwolenie człowieka“ odbyło się po 12-stu dniach w ub. piątek. **P. Jan Szymański** z Warszawy, który jako delegat ministerjalny przysłuchiwał się wykładom przez cały czas, stwierdził w swem przemówieniu zupełne powodzenie kursu, pierwszego w Polsce na tak wielką skalę i na tak wysokim poziomie naukowym i za zorganizowanie go podziękował w imieniu dyrektora dep. zdrowia Min. spr. wewn. prezesowi „Trzeźwości“ p. K. Kalinowskiemu, któremu zapełniający salę słuchacze zgotowali gorącą owację.

Imieniem publiczności przemówił bawiący chwilowo w Polsce obywatel amerykański, literat Trzepierczyński, którego zainteresował jako działacza abstynenckiego. Imieniem zaś kursistów, którzy wysłuchawszy całego cyklu wykładów, tworzących systematyczny kurs alkohologji, otrzymali świadectwa i wstępują na niwę pracy społecznej nad trzeźwością, dziękował w serdecznych słowach porucznik Sieńko, który między innemi wskazał jako na nowego sprzymierzeńca walki z alkoholizmem na rekolekcje zamknięte. Poza mnóstwem studentów i kleryków w kursie brało udział grono kolejowców, którzy codzień dojeżdżali na wykłady ze Śląska, podobnie jak starsze pracownice społeczne i nauczycielki przyjeżdżały na kurs z Lanckorony, Niepołomic, Bochni i t. p., nawet z Przemyśla.

—:: § ::—

Za kilka dni wyrusza „Polska Pielgrzymka Robotnicza“ do Rzymu.

W piątek 8 maja **w dzień św. Stanisława** Biskupa Męczennika, wyjeżdża do Rzymu z Katowic o godz. 9 wieczór pielgrzymka robotnicza z Polski na uroczystości 40-lecia encykliki „Rerum Novarum“. Uczestników pielgrzymki jest okrągło 200. Prowadzi pielgrzymkę Biskup podlaski **Przeździecki.** Księży jedzie 30, reszta 169, to robotnicy i robotnice. W Rzymie bawią już biskupi polscy Kard. Prymas, Arcybiskup krakowski, Biskup śląski, przemyski i inni. Pielgrzymka zabiera na drogę sztandar Związku Towarzystw Robotników Katolickich w Poznaniu. Pielgrzymka wróci po zwiedzeniu Wenecji, Padwy, Rzymu, Asyżu, Loreto w środę dnia 20 maja.

Święto strażackie.

Wczoraj jako w dzień św. Florjana, miejska straż pożarna obchodziła uroczystość swego Patrona. W nawie kościoła św. Florjana ustawiły się oddziały straży z rozwiniętemi sztandarami z naczelnikiem Obidowiczem, zaś w stallach zasiedli przedstawiciele władz miejskich. Uroczystą Mszę św. przy udziale duchowieństwa odprawił **proboszcz parafji św. Florjana Ks. Dr. Niemczewski.** Po nabożeństwie straż pożarna na samochodach ruszyła ulicami miasta pod magistrat, gdzie przedefilowała. Publiczność oklaskami witała defilujące oddziały.

Główny pobór rekruta rozpoczęty.

W dniu 4 bm. rozpoczął się główny pobór rekruta z m. Krakowa. W komisji, której przewodniczy wiceprez. m. Dr Schneider, zasiadają: naczelny fizyk miejski Dr Owsiński, mjr Dr Jaworski, mjr Szmenierski i p. Kleczka. Do poboru stawiło się 53 poborowych, z których **16 wcielono do armji z kat. „A“.** Magistrat wzywa wszystkich poborowych, aby pilnie przestrzegali terminu stawiennictwa, gdyż w razie niedotrzymania terminu narazić się mogą na przykrości i surowe kary.

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU DZIENNIKARZY POLSKICH

w Krakowie odbędzie się dnia 22 maja br. (piątek- w Redakcji „Głosu Narodu“ o godz. 8 wiecz. a w razie braku kompletu w pół godziny później. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z działalności z okresu ub., sprawozdanie finansowe, wybory Zarządu, wnioski i interpelacje.

STYPENDJA DLA NAUCZYCIELI PRZEDMIOTÓW PEDAGOGICZNYCH.

Ministerstwo W. R. i O. P. ogłasza konkurs na stypendja (częściowo uropy płatne) dla nauczycieli przedmiotów pedagogicznych w zakładach kształcenia nauczycieli szkół powszechnych, (seminarjach nauczycielskich). Kandydaci winni mieć ukończone studja akademickie, a więc zdany egzamin magisterski, nauczycielski lub doktorski z jakiegokolwiek przedmiotu. Bliższych informacyj zasięgnąć można w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego ul. Wielopole.

ŚWIĘCONE W ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW.

W lokalu Koła Mieszcz. przy ul. Jagiellońskiej 9 odbyło się tradycyjne święcone Związku Hallerczyków Chorągwi Krakowskiej przy licznym udziale członków z rodzinami — wytwornego towarzytwa sympatyków oraz delegacyj z pobratymczych związków. Zainaugurował uroczystość **ks. Dr. Paweł Jarosiński** piękną mową nawiązaną do święta pojednania i miłości. Zebranych powitał prezes Chorągwi Krakow. **inż. K. Gromczakiewicz** kończąc okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej. Podczas święconego przemawiali delegaci: druh **Celt**, p. **Surzycki**, **dr. Truszkowski**, p. **Augustyńska**, red. **Zajączek** z Bielska i wielu innych, którym podziękował w imieniu Chorągwi wiceprezes p. Al. Wnękowski. Ochocza zabawa w serdecznym nastroju przeciągnęła się do białego rana, pozostawiając u wszystkich miłe wspomnienie.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P T. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc

MAJ

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Życie gospodarcze.

Ci, w których obcięcie płac najdotkliwiej godzi.

List wdowy po funkcjonarjuszu państwowym.

Rażąca i dotkliwa krzywda, jaka tkwi w zarządzeniu, pozbawiającem urzędników państwowych, emerytów i wdowy, pobierające zaopatrzenie ze skarbu państwa polega na tem, że zarządzenie to nie czyni różnicy w wysokości otrzymywanych płac i pensyj, ale w jednakowym stopniu i w tej samej rozciągłości dotyczy tych funkcjonarjuszy, którzy otrzymują pobory aż nadto wystarczające na utrzymanie, jak i takich, którzy już obecnie żyją w warunkach daleko poniżej minimum egzystencji. Potrącenie 15 proc. z poborów urzędnika czy emeryta, który z pensji swej utrzymać się nie jest w stanie, jest dlań ciosem bez porównania dotkliwszym.

Zarządzenie to obejmuje także pensje wdowie i sieroce. Otrzymujemy właśnie list od jednej z takich wdów, która z rozpaczą skarży się na grożące jej nowe pokrzywdzenie. Już raz dewaluacja i ustawa waloryzacyjna zniweczyła jej oszczędności, chowane „na czarną godzinę“. Dzisiaj znowu grozi obcięcie jedynej podstawy egzystencji — skromnego zaopatrzenia, jakie dotąd otrzymywała. „Już i tak — pisze — sekwestrują nas wciąż za podatek od lokali, a ustawiczne pozwy i koszta sądowe, to nasza korespondencja. Słyszy się tymczasem, że chcą podnieść czynsze mieszkaniowe, że są takie projekty, a czyż my mamy czem takie podwyżki płacić, gdy obcinaniem pensji odbiera się nam możliwość życia?“ Bezwzględność zarządzenia redukcyjnego ugodziła istotnie najsilniej i najbardziej krzywdząco w tych, co i tak nie mają z czego żyć. Zrozumiałem jest też rozgoryczenie, jakie się budzi w szerokich masach urzędników państwowych i emerytów.

JEDNOLITY TEKST USTAWY EMERYTALNEJ.

W „Dzienniku Ustaw“ Nr 42 z dnia 2 bm. ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu, zawierające jednolity tekst ustawy z dnia 1-go grudnia 1923 r. o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych. W tekście tym uwzględnione już są poprawki uchwalone przez ciała ustawodawcze ustawą z dnia 18 marca b. r.

———ooo———

REJONY HURTOWNI TYTONIOWEJ NIE ZOSTANĄ ZNIESIONE.

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Skarbu zdecydowało zaniechać urzeczywistnienia projektu **zniesienia rejonów hurtowni tytoniowych i wprowadzenia wolnego handlu wyrobami tytoniowemi**. Decyzja ta przychodzi po stanowczej kampanji, jaką przeciw zniesieniu rejonów przeprowadziły organizacje inwalidów.

———ooo———

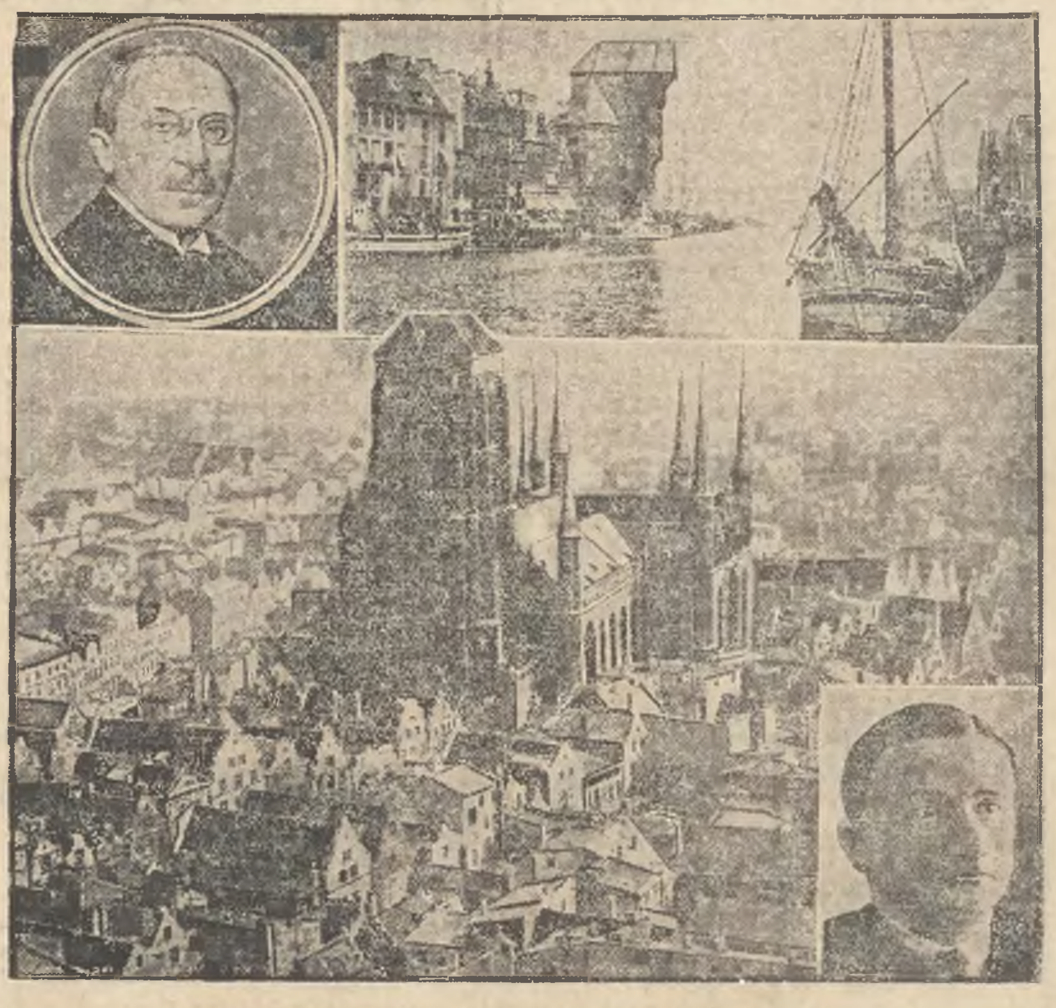
Urzędowe notowania cen zboża.

Na zebraniu krakowskiej giełdy zbożowej w dniu 1 b. m. ustalono następujące orjentacyjne ceny zboża i mąki:

Pszenica dworska ozerwona stand. 33—33.50, biała stand. 32.50—33.50, targowa stand. 32—32.50, żyto dworskie stand. 28—28.50, targowe stand. 26.50—27.50, owies dworski stand. 31—32, targowy stand. 30—31, jęczmień na krupy stand. 29—30, kukurudza rumuńska 31—32, groch Wiktorja 45—48, półwiktorja małopolski 38—40, polny pastewny 32—35, peluszka 51—53, polny do siewu 34—36, fasola cukrowa okrągła biała 40—44, biała długa 40—44, biała krótka 38—40, Wachtel 39—41, mięszana 33—35, bobik siewny 33—35, wyka siewna ciemna 42—44, pastewna szara 38—40, łubin żółty 36—37, żółty do siewu 40—41, niebieski 27—28, niebieski do siewu 28—29, makuchy lniane 33—35, soja śrót 46% niem. 36.50—37.50, 35% słonecz. śrut extrahowany 25—26, siano słodkie 15—16, średnie 12—14, kwaśne 11—12, koniczyna pastewna 18—20, słoma długa 5.50—6.50, mierzwa luzem 5—5.50, prasowana 5.50—6, rzepak zimowy z workiem 41—42, mak niebieski z workiem 125—135, szary z workiem 115—120, kminek krajowy ozyszczony 170—186, holenderski 195—200, koniczyna nasienna czerwona atest. 290—320, ziemniaki stołowe 11—12, mąka pszenna okr. Krak: grysik pszenny 60—62, grysikowa 57—60, 45% 55—57, 65% 49—51, mąka pszenna z młynów kongresowych grysikowa 55—56, 0000 49—51, mąka żytnia okr. Krak. 65% 42.50—43, mąka żytnia okr. Pozn. 65% 45.50—47.50, razówka żytnia 36—37, graham pszenny 42—43, otręby żytnie 22, pszenne 22, mąka czerwona z workiem 25, pęcak fabryczny z workiem 43—44, chłopski z workiem 40—41, siekanka jęczmienna fabryczna 44—45, chłopska 41—42, kasza jaglana fabryczna 60—70, tatarczana cała 85—87 zł.

Tendencja spokojna — dowozy małe.

Zatarg polsko-gdański



...nie został jeszcze zlikwidowany. Hr. Gravina, komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, posłał w tej sprawie raport do Genewy. Na zdjęciu widzimy u góry fragment portu, u dołu widok na kościół Najśw. Panny Marji w Gdańsku. W górze portret prezydenta Senatu gdańskiego, Dra Ziehma, w dole konsula generalnego Rzplitej w Gdańsku, min. Strassburgera, którego niedawnej dymisji rząd polski nie przyjął na znak zaufania do jego działalności.

„Bojkot konsumcji“.

PROJEKTY KONTRAKCJI PRZECIW OBNIŻANIU PŁAC. — NAGŁE I NIEBYWAŁE SKURCZENIE SIĘ OBROTÓW W HANDLU.

W związku z sezonowem uruchomianiem niektórych działów przemysłu zamierzają przemysłowcy uzyskać zniżkę kosztów produkcji przez obniżanie płac personalu zarówno robotników, jak i pracowników umysłowych. Wypowiedzenia prac na tem tle są już zjawiskiem powszechnem zwłaszcza w przemyśle budowlanym w Warszawie, Łodzi i na Śląsku, w hutach żelaznych, w śląskim przemyśle metalowym przetwórczym, w kopalniach węgla w Zagłębiu Dąbrowskiem, w przemyśle włókienniczym w Bielsku i t. d. Ponieważ jednocześnie zaczyna się ujawniać w ostatnich tygodniach podwyżka cen artykułów spożywczych, przeto zatargi, jakie wynikają na tle redukcji płac mają szczególnie ostry charakter i usiłowania podejmowane przez inspekcje pracy o załatwienie sporów natrafiają na duże trudności.

Centralna organizacja pracowników umysłowych, a zwłaszcza jej rada okręgowa w Łodzi postanowiła w odpowiedzi na zorganizowaną przez przemysłowców akcję obniżania płac pracowniczych w biurach przedsiębiorstw, przygotować specjalny plan kontrakcji.

Plan ten polega na zarządzeniu strajku konsumcyjnego, który byłby zastosowany w razie, gdyby wszelkie inne sposoby nie dały pożądanego rezultatu. Strajk polegałby na wstrzymaniu się od kupna wszelkich artykułów poza artykułami spożywczemi, niezbędnemi do życia. Akcja ta miałaby na celu zmuszenie sfer gospodarczych do obniżki cen i przywrócenia przez to realnej wartości obniżonym płacom.

Nie da się jednak zaprzeczyć, że strajk taki, wymierzony zasadniczo przeciw przemysłowcom, ugodziłby przedewszystkiem w handel, który zresztą we własnym swoim interesie opowiada się przeciw wszelkim obniżkom płac. Już dotychczasowe redukcje płac urzędników państwowych odbiły się dotkliwie na obrotach handlu, jak to stwierdza organ kupiectwa „Tygodnik Handlowy“.

„Zaledwie kilkanaście dni upłynęło od ogłoszenia decyzji Rządu o redukcji uposażeń urzędników państwowych i komunalnych, a **już ze wszystkich stron napływają wiadomości o nagłem i niebywałem skurczeniu się obrotów.** Zamiast oczekiwanego, choćby niewielkiego ożywienia sezonowego, jesteśmy świadkami **zupełnego zamierania handlu.**

Nasze smutne przewidywania, którym daliśmy wyraz w związku z uznaną za konieczność państwową obniżką płac występują o **wiele prędzej i bodaj że przejdą wszelkie oczekiwania.** Oto bowiem zrzeszenia urzędników, szukając środków dla ratowania zagrożonych budżetów pracowniczych, rozważają **możliwość podjęcia zbiorowej akcji planowanego ograniczania konsumpcji dla dalszego zgniecenia cen.**

Czyż trzeba wskazywać, jakie konsekwencje gospodar. miałaby tego rodzaju samobrona? **Jakby tego rodzaju akcja odbiła się na sytuacji handlu i produkcji, a w następstwie — na wpływach podatkowych Skarbu Państwa?**

Nieopatrznie rzucane oficjalne hasła o oddziaływaniu konsumentów na obniżenie cen — wydają owoce. Obyśmy nie doczekali się jednak zbioru tych plonów! Zbyt kosztowną byłaby dla całego naszego gospodarstwa narodowego tego rodzaju poglądowa lekcja skutków mobilizowania społeczeństwa do walki z cenami“.

———ooo———

Na jakich warunkach udzieliły Sowiety zamówień Niemcom.

Przedstawiciel Najwyższej Rady gospodarstwa narodowego ZSSR Pjatakow podpisał w Berlinie, dnia 14 ub. miesiąca **umowę w sprawie zamówień sowieckich u przemysłu niemieckiego za ogólną kwotę 300 miljonów marek.** Według powyższej umowy zamówienia te wpłynąć mają w terminie od **15 kwietnia do 31 sierpnia 1931.** Do tego czasu sowiecka misja handlowa w Niemczech musi rozdzielić wszelkie zamówienia pomiędzy poszczególne firmy a zarazem przejmuje za nie odpowiedzialność.

Zamówienia przyznano na następujących warunkach: Termin kredytowania dla poszczególnych towarów przedłuża się **z 12 na 14 miesięcy, z 18 na 21 miesięcy.** Dla poszczególnych gatunków maszyn przyznaje się **28.8 miesiąca kredytu.** Najważniejszym punktem umowy jest, że w ewentualnych sporach **kompetentne są sądy niemieckie a zwłaszcza w Berlinie**, tak, że kwestje sporne podlegają **niemieckiemu a nie sowieckiemu sądownictwu.** Wedle wiadomości z Berlina, krótka ta umowa nie zawiera wszystkich warunków odnośnie do zamówień i według zdania kompetentnych czynników rozchodzi się w tym wypadku również o zaprzestanie propagandy sowieckiej w Niemczech.

Zamówienia sowieckie w Niemczech doszły do skutku z jednej strony dzięki kredytowi, a z drugiej dzięki **konfliktowi między ZSSR** a Stanami Zjednoczonemi Ameryki Półn. oraz Francją. Rząd sowiecki polecił swym misjom handlowym w tych państwach, aby według możności ograniczyły tam zamówienia sowieckie, co miało być **odpowiedzią na zarządzenia tych państw w celu zapobiegania dumpingowi sowieckiemu.** Równocześnie też zmniejszone zostały zamówienia we Francji, Belgji i t. d. tak, iż zamówienia uczynione w Niemczech pokrywają ubytek spowodowany przez Sowiety w innych państwach. Rząd sowiecki jeszcze raz zwrócił temsamem uwagę opinji europejskiej na **niemiecko-rosyjskie porozumienie.** **żk.**

——X——

Nastrój dla dolara mocniejszy.

Kraków 4 maja. Na rynku walut nastrój lekko mocniejszy. Dolar 8.89½—8.92 zł; czeki 8.91—8.92¼ zł.

W akcjach tendencja utrzymana, ruch słaby, większość akcyj w zaniedbaniu. Małe obroty: z papierów procentowych obligacjami komunalnemi Banku Krajowego po kursach ustalonych, a 3% budowlana słabiej.

Na pogiełdziu zastój.

Kraków 4 maja. 4% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 53 — 4½% obligacje komunalne Banku Gosp. Kraj. 41 — Jaworzno 14 — Gazy wschodnie 14 — 3% premjowa budowlana 44 — Mydło 6.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 4 maja. Dolary 8.90½, 8.92½, 8.88½. Dewizy: Gdańsk 173,56, 173,99, 173.13; Holandja 358,82, 359,72, 357.92; Londyn 43.40, 43.51, 43.29; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8,94., 8,90; Paryż 34,88 1/8, 34,97, 34.79½; Praga 26,43, 26.49, 26.37; Szwajcarja 171.87, 172.30, 171,44; Wiedeń 125,55, 125,86, 125.24; Włochy 46.73, 46.85, 46,61; Berlin w obrotach prywatnych 212.50.

KURSA OBLIGACJI.

3% premjowa budowlana 45 — 4% premjowa inwestycyjna zwykła 89—88.75 — seryjna 92.50 — 5% konwersyjna 48.75—48.50 — 5% kolejowa 46 — 10% kolejowa 105.50 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83.25 — Bank Polski 125.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 4 maja. Paryż 20.29½, Londyn 25.25¼, Nowy Jork 5.19.22½, Belgja 72.22½, Włochy 27.18½, Hiszpanja 53.75, Holandja 208.75, Berlin 123.64, Wiedeń 73.05, Sztokholm 139.15, Oslo 139.00, Kopenhaga 139.00, Sofja 3.76, **Praga 15.37¾, Warszawa 58.20,** Budapeszt 90.55, Białogród 9.13.10, Ateny 6,73, Konstantynopol 2,46, Bukareszt 3.08½, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 161.75.

Radio.

Środa 6 maja.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12,10 Płyty gramofonowe; 13,10 Komunikat meteorologiczny; 14.15 Komunikat gospodarczy; 14.35 Kwadrans harcerski; 14.50 Radjokronika; 15.30 Odczyty dla maturzystów; 16.10 Komunikat dla żeglugi; 16.15 Program dla dzieci; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Warszawy; 17.45 Koncert; 18.45 Rozmaitości; 18.55 Świetlica strzelecka; 19.10 „Skrzynka“ i giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 Płyty gramofonowe; 20 Koncert z Londynu; 22.10 „Skrzynkę pocztową“ omówi inż. Broniewski; 22.25 Płyty gramofonowe; 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka.

Lwów (380.7). G. 15.15 Lwowski kącik harcerski; 16.15 Audycja dla najmłodszych w opracowaniu Ady Arct-Jampolskiej; 16.55 Pogawędka ze starszą młodzieżą p. H. Górskiej; 22.10 Pogadanka literacka p. I. Wieniewskiej.

Warszawa (1411.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12,10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 14.15 Komunikat gospodarczy; 14.35 Komunikat harcerski; 14.50 Radjokronika; 15.30 Odczyt dla maturzystów pt.: „Kasprowicz“; 15.50 „Zakończenie wojny światowej i zdobycie przez Polskę niepodległości“; 16.10 Komunikat dla żeglugi; 16.15 Program dla dzieci młodszych; 16.45 Płyty gramofonowe. Pieśni i arje w wykonaniu Beniamino Gigli; 17.15 „Dlaczego nie możemy zrobić złota“; 17.45 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego; 18,45 Rozmaitości; 19,10 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Program na dzień następny; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 Płyty gramofonowe; 20 Transmisja koncertu z Londynu. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna, A. Boult (dyr.), M. Olczewska (alt) i A. Cortot (fortepiam); 22.10 „Wśród książek“;

Katowice (408.7). G. 15.15 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Województwa Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 K. Nitschowa: Pogadanka z działu „Gospodyni śląska“; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję bieżącą słuchaczów zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji itd.) omówi dyr. programów Rozgłośni Katowickiej, St. Tymieniecki.

Wyrok w sprawie niemoralnej umowy.

Warszawa. W dniu 9 zm. Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrywał **skargę Karola Orlika przeciw Skarbowi Państwa, M. Lissowskiemu i T. Banko o 2.900 zł.** Orlik, w skardze swej żądał zasądzenia mu od pozwanych solidarnie wymienionej kwoty wraz z odsetkami i kosztami sporu. Uzasadniał zaś żądanie swe tem, że w czasie wyborów do Sejmu i Senatu w r. 1930 pozwani: **Lissowski,** który jest **naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa publicznego w Komisarjacie Rządu m. Warszawy,** oraz **Tadeusz Banko, podkomisarz policji państwowej,** zaangażowali go do **współpracy z komisarzem Rządu m. Warszawy** w **agitacji za listą wyborczą Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (lista nr. 1)** i przeprowadzenia rozłamów wśród milicji PPS. CKW. oraz Koła b. Ochotników W. P. im. ks. Skorupki, **za co powód miał otrzymać od pozwanych zwrot poniesionych wydatków,** wynagrodzenie za swą pracę i **posadę.** Tymczasem pozwani zwrócili mu tylko część poniesionych wydatków a od zwrotu reszty uchylają się. Na rozprawie sądowej w dn. 9 kwietnia br. powód **zmniejszył powództwo o 25 zł.,** które otrzymał już **po wniesieniu skargi z Komisarjatu Rządu.**

Sąd wydał wyrok oddalający powództwo Orlika i zasądzający go na 188 zł. kosztów na rzecz skarbu państwa i M. Lissowskiego.

W motywach wyroku sąd stwierdza,

1) że, jak widać ze złożonych przez powoda dokumentów i jego wyjaśnień, powód roszczenia swe opiera **na umowie, której przedmiotem było zobowiązanie się powoda do wpływania na wynik wyborów do Sejmu i Senatu drogą przekupstw, a mianowicie:** obiecywaniem posad głosującym, urządzaniem dla nich libacji a nawet zaofiarowywaniem niektórym z nich drobniejszych kwot pieniężnych oraz drogą podstępu, jak np. co do dokonania rozłamów wśród dwóch orgnizacyj, wskazanych przez niego, jednej społecznej, a drugiej politycznej;

2) że nie tylko umowa powyższa, ale także samo żądanie powoda wynagrodzenia mu za wywarcie wpływu na sposób głosowania jest przeciwko prawu art. 6 Rozp. Prez. z dn. 12. IX. 1930 r. o karach dla ochrony wyborów, a tem samem w myśl art. 1133 K. C. oparta jest na przyczynie niegodziwej;

3) że w myśl art. 1131 K. C. zobowiązania o przyczynie niegodziwej nie mogą mieć żadnych skutków, a zatem i powództwo oparte na takiem zobowiązaniu, podlega oddaleniu i to nie tylko w stosunku do pozwanych Skarbu Państwa i Lissowskiego, ale także w stosunku do pozwanego Banko.

—o—

Stan oblężenia na Maderze.

Powstańcy uciekają w głąb wyspy.

Lizbona (PAT). Jak donoszą z Madery, dwa portugalskie okręty wojenne wysadziły na ląd oddziały wojska wraz z sztabem ekspedycyjnym. Aresztowany w swoim czasie przez powstańców, a obecnie uwolniony **gubernator cywilny wyspy objął z powrotem swoją funkcję, przyczem ogłosił stan oblężenia nad całą wyspą.** Aresztowano **kilkunastu powstańców, wśród nich głośnego przywódcę.** Z pośród urzędników, którzy przyłączyli się do powstania i porzucili pracę, **wielu zbiegło w głąb wyspy.**

Lizbona (PAT). **Wojska rządowe okupują w dalszym ciągu Maderę.** Kilku przywódców powstania aresztowano. **Inni udali się pod opiekę konsulatów angielskiego i brazylijskiego.** W Funchalu panuje zupełny spokój. Wobec wiadomości, że **wśród ludności cywilnej rozdawana jest broń** władze wydały szereg zarządzeń, mających na celu utrzymanie porządku.

KOMUNIKACJA Z WYSPĄ PRZYWRÓCONA.

Lizbona 4 maja. Oficjalnie komunikują, że **blokada wyspy Madery została zniesiona.** Komunikacja morska z portem Funchal została z dniem dzisiejszym przywrócona.

Pięć miljardów dolarów idzie rocznie na zbrojenia

HOOVER O KRYZYSIE GOSPODARCZYM. — OTWARCIE KONGRESU IZB HANDL.

Waszyngton, 4 maja. Dziś otwarty tu został **VI kongres międzynarodowy izb handlowych, w którym bierze udział przeszło tysiąc delegatów z 30 różnych państw.**

Otwarcia dokonał prezydent sekcji amerykańskiej międzynarodowej izby handlowej **Silas Strawn.** Mowę powitalną wygłosił prezydent **Hoover,** który m. in. oświadczył:

Ogólno światowy kryzys gospodarczy dotknął także ciężko Stany Zjednoczone. Przyczynę tego kryzysu należy przypisać **wojnie światowej,** która wyrządziła **olbrzymie spustoszenia, w następstwie czego nadmierne ciężary podatkowe wywołały zamieszki społeczne i polityczne.** Do odbudowy niezbędne jest **ogólne zaufanie,** które może być osiągnięte przez ograniczenie i obniżenie zbrojeń. W dzisiejszych **czasach wydaje świat na zbrojenia 5 miljardów dolarów rocznie a więc o 70% więcej niż przed wojną światową. Pięć i pół miljona ludzi stoi pod bronią, a ponad 20 miljonów w rezerwie, mimo iż od zawieszenia broni upłynęło 12 lat i mimo, iż wszystkie państwa podpisały akt Kelloga, a zatem wyrzekły się wojny.** Zbrojenia te są trwonieniem olbrzymiej części majątku narodowego. Niczego nie można sobie życzyć bardziej jak **pomyślnego przebiegu konferencji rozbrojeniowej,** w czem pośrednio zainteresowana jest także Ameryka. Powinni o tem pamiętać członkowie kongresu i odważnie oraz rzetelnie dążyć do podjęcia i przeprowadzenia konferencji rozbrojeniowej.

Po Hooverze zabrał głos dawny premjer belgijski **Theunis,** który złożył szczegółowe sprawozdanie z obecnej sytuacji gospodarczej świata. Zdaniem mowcy większa część okresu depresji gospodarczej już jest poza nami a obecnie wchodzi świat w nowy okres spokojniejszej pracy gospodarczej. Główną przyczyną teraźniejszego kryzysu jest **brak zrozumienia gospodarczego między narodami.** Świat musi sobie uprzytomnić, że gospodarczo tworzy jedną całość.

———oOo———

Protesty wyborcze z Przemyśla

przed Sądem Najwyższym.

Warszawa 4. 5. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym **znalazły się na wokandzie Sądu Najwyższego cztery protesty wyborcze z okręgu 48-go (Przemyśl). Sąd rozprawę odroczył.**

O racjonalny rozdział dostaw państwowych.

Warszawa 4. 5. (Telef. wł.). Ponieważ sprawa **dostaw, płatnych z funduszów skarbu państwa,** nabiera w okresie kryzysu gospodarczego **szczególniejszego znaczenia, kwestja racjonalnego rozdawnictwa tych dostaw stała się przedmiotem wystąpień sfer gospodarczych.** Uznając powyższe zagadnienie za dojrzałe do uregulowania, Rada Ministrów opracowała **projekt rozporządzenia, który z jednej strony ma zabezpieczyć interesy skarbu państwa, a z drugiej unormować tryb wywiązywania się z przyjętych przez dostawców zobowiązań.**

Podwyżka podatku na wypłatę mieszkaniowego.

Warszawa 4. 5. (Telef. wł.). Dodatek do państwowego podatku od nieruchomości, wynoszący dotąd 50%, **będzie w najbliższym czasie w Warszawie podwyższony o 7½%.** Wpływy z tej podwyżki służyć będą na **pokrycie dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli szkół powszechnych,** którego wypłacanie **państwo przerzuciło na samorządy.** Podwyżka dodatku obowiązywać będzie wstecz od 1 kwietnia.

PIERWSZE NAKAZY PŁATNICZE PODATKU DROGOWEGO.

Warszawa 4. 5. (Telef. wł.). Przedsiębiorcy autobusowi otrzymali już **pierwsze nakazy płatnicze** z powodu wejścia w życie **ustawy o podatku na fundusz drogowy.** Nakazy podatkowe dotyczą **opłat od wagi wozu** i obejmują podatek za **cały rok budżetowy, płatny zgóry.** — Przedsiębiorcy autobusowi **składają odwołania od tych nakazów,** zaznaczając, że zamierzają **wstrzymać** przewozy, uważając za niesłuszne **wymierzanie podatku zgóry za cały rok.**

ZAKUPNO DWU STATKÓW TOWAROWYCH.

Warszawa 4. 5. (Telef. wł.). W sali Związku **Hut** żelaznych odbędzie się we wtorek **posiedzenie Rady Żeglugi Polskiej,** na którem zostanie **ostatecznie** postanowiona **sprawa** zakupu dwu **nowych statków towarowych.** Statki te przeznaczone będą **dla linji bałtyckiej.**

—X—

OBRADY KONFERENCJI MAŁEJ ENTENTY.

Bukareszt 4 maja. Wczoraj przed południem otwarta została **konferencja państw Małej Ententy.** Na posiedzeniu przedpołudniowem ustalono program porządku obrad, a następnie omówiono **ogólną sytuację polityczną w Europie,** stwierdzając w tej kwestji ogólną **jednomyślność** wszystkich delegatów. Po południu załatwiono szereg spraw związanych **z sesją Ligi Narodów, a specjalnie dotyczących kwestji rozbrojenia i reparacji.** Dziś zajmuje się konferencja sprawą **austro-niemieckiej unji celnej.**

POLICJA DUŃSKA OBLĘŻONA PRZEZ DEMONSTRUJĄCYCH KOMUNISTÓW.

Kopenhaga, 4 maja. W małej duńskiej miejscowości Nakskov, leżącej na wyspie Laaland podczas demonstracji komunistycznej **doszło do krwawego starcia z policją, w toku którego 14 osób zostało rannych.** Interwenjującą policję demonstranci **zaatakowali rewolwerami i kamieniami,** zmuszając policję do wycofania się i zabarykadowania w koszarach policyjnych. **Przez 4 godziny demonstranci oblegali koszary policyjne, obrzucając budynek kamieniami i wybijając wszystkie szyby w oknach.** Porządek przywrócony został dopiero po ściągnięciu większej ilości policji z sąsiednich miejscowośc. Ogółem aresztowano 21 komunistów.

LOT NAD PACYFIKIEM.

Londyn, 4 maja. Znany japoński lotnik Yoshihara wystartował dziś z Tokio do **lotu transoceanicznego ponad Pacyfikiem do Ameryki.** Lotnik poleci **wzdłuż wysp Aleutskich.** Pierwszy etap jest miasto **Numasaki,** leżące w północno-wschodniej Japonji, gdzie przybył dziś po kilku godzinach lotu.

BILANS TRZĘSIENIA ZIEMI W PROWINCJI ZAKAUKASKIEJ.

Moskwa, 4 maja. Wedle obliczenia urzędowego, ostateczna liczba ofiar trzęsienia ziemi, jakie 28 i 29 kwietnia b. r. nawiedziło prowincje zakaukazkie, wynosi okrągło **500 zabitych i ponad tysiąc rannych.** W samym okręgu sangesurskim było 110 zabitych i przeszło 200 rannych.

40-lecie Encykliki „Rerum Novarum"

w diecezji Częstochowskiej.

W dniu 28 kwietnia b. r. z inicjatywy Ks. Biskupa Ordynarjusza diecezji Częstochowskiej, Dra T. Kubiny, przedstawiciele chrześcijańskich i polskich Związków zawodowych m. Częstochowy oraz organizacyj społecznych, zebrani w lokalu centrali Akcji katolickiej, zawiązali **komitet obchodu jubileuszu encykliki „Rerum Novarum".** W skład komitetu weszli przedstawiciele obu Związków oraz organizacyj społeczno-katolickich z p. dr. L. Wasilewskim, prezesem Instytutu Akcji katolickiej, na czele.

Obchody odbędą się: w Częstochowie dn. 24 maja, w Zawierciu dn. 25 maja i w Zagłębiu Dąbrowskiem dn. 31 maja b. r. Program przewiduje: uroczyste nabożeństwa, pochody i zgromadzenia z odpowiedniemi referatami i częścią koncertową. We wszystkich obchodach zapowiedział swój udział Ks. Biskup Kubina. (KAP).

—X—

LIAPCZEW NADAL PREMJEREM.

Sofia, 4 maja. Ponieważ spełzły na niczem wszelkie usiłowania utworzenia nowego rządu bułgarskiego król zgodził się na powrót do władzy Liapczewa z rządem w składzie dotychczasowym.

UMOWA Z ANGLJĄ O POMOCY SĄDOWEJ.

Warszawa (PAT). W dniu 3 bm. wiceminister sprawiedliwości p. Stefan Sieczkowski wyjechał do Londynu i Brukseli, **celem** sfinalizo**wania toczących się już od dłuższego czasu rokowań o zawarciu umowy z Anglją o pomocy sądowej w sprawach cywilnych i z Belgją o wzajemnem wydawaniu sobie przestępców.**

ZNIŻKA KAR ZA ZWLOKĘ OD SKŁADEK P. Z. UBEZP. WZ.

Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 24 kwietnia br. kary za zwłokę pobierane od składek Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych **obniżone zostały z 2 proc. na 1 proc. miesięcznie.** Zniżka ta weszła w życie z dniem 1 bm. i traci swą moc 1-go maja 1932 roku.

ZAKAZ ŚPIEWANIA „ROTY".

„Piast" podaje charakterystyczny fakt, jaki miał miejsce 12 ub. m. w Grudny pow. Pilzno. Urządzono tam przedstawienie p. t. „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć", a to pod kierownictwem miejscowego nauczyciela. Po przedstawieniu, na rozkaz tegoż pana zaczęto grać „pierwszą brygadę", której młodzież nawet dobrze nie znała. Gdy na żądanie publiczności orkiestra zagrała z kolei „Rotę" Konopnickiej, wówczas z za kurtyny wychylił ów pan nauczyciel głowę, z okrzykiem: „przestać! — to nie! — to nie! — zagrać krakowiaka lub co innego".

Oto jeden z wielu obrazków, na jakich zasadach zwolennicy sanacji chcą wieś wychować.

—o—

Różne wiadomości.

Warszawa 4. 5. (Telef. wł.). P. premjer przyjął na dłuższej audjencji min. spraw wewn. gen. Składkowskiego.

Berlin 4 maja. Na lotnisku Staaken pod Berlinem spadł dziś samolot i spłonął doszczętnie. Obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

—o—

EDWARD DYSON. 2

Złota gospoda.

W gorący dzień letni przybyli tu gromadą, uzbrojeni w kilofy, łopaty i czary, młynki do czyszczenia, naczynia cynkowe, ze szczękiem narzędzi i śmiesznym szwargotem, rozłożyli obóz nad rzeką; nie było sposobu ich wygnać. Uroczysta cisza opuszczonych studzien została zakłócona. Opustoszałe tereny z żółtemi pagórkami, z porzuconemi studniami rozsypującemi się w gruzy, które ciągnęły się. jak cmentarzysko zapomniane w głębi dziewiczego lasu, profanowała teraz ręka tych Mongołów, ich ponure, orjentalne przekleństwa. Synowie Nieba mrowili się w okolicy, otwierając dawne rany, kopiąc dawne studnie, przepłukując odpadki, przesiewając, młynkując, buszując we wszystkich dziurach i rozpadlinach.

Pan Doyle z uczuciem słusznego gniewu i przykrego niepokoju patrzył na ten obcy napływ. Zawód poszukiwacza złota traktował jako wygodną ostateczność, gdyby wszystko inne zawiodło, lecz teraz konkurencja Chińczyków zepsuła ten interes i jedynie soczyste przekleństwa przynosiły Michałowi ulgę.

Z napływem tych bezbożników zaczęło się tajemnicze znikanie różnych drobiazgowych przedmiotów z zagrody Michała Doyle, właściciela szynku z koncesją. — Poczciwe, stare kury, znane z dobrego prowadzenia się i akuratności, opuszczały dom w nocy i nigdy nie wracały z tych nocnych wycieczek; małe prosiątka, które dotychczas nie wytknęły nosa z chlewka, zbałamucone złym przykładem, opuszczały nagle domowe pielesze, zabierając ze sobą naczynia kuchenne i inne przedmioty potrzebne, aczkolwiek małej wartości, a los ich pozostał na zawsze pod znakiem zapytania. Wreszcie zniknął wieprzek, szczególnie ceniony, wobec czego właściciel zdecydował się bezzwłocznie wszcząć dochodzenie, spadł więc do osady Mongołów i bez niepotrzebnych wstępów przystąpił odrazu do rzeczy:

— Słuchajcie — przemówił, wygrażając pięścią, nasrożony, wściekły — który z was, bezbożnych gałganów z pod ciemnej gwiazdy, zakradł się do mnie w nocy, by mi porwać wieprza? Który, gadajcie zaraz, a sprawię mu tęgie lanie! Ach, filut ze złodziejskiej szajki!

Synowie Wschodu, niewzruszeni, patrzeli spokojnie na rozsierdzonego Doyla i z błogim uśmiechem odrzekli:

— „My nie wiedzieć!“ Poczem w ojczystym języku jęli sobie kpić, żartować na wyścigi z małego człowieczka.

Michał, wyprowadzony z równowagi drwinami plugawych cudzoziemców, podniecony kwikiem ukrytego gdzieś wieprza, zbliżył się do najbliższego Azjaty, by w czyn wprowadzić zamiar stłuczenia go na kwaśne jabłko, na co reszta Chińczyków odpowiedziała gradem szturchańców i kopniaków. Walka obracała się już na niekorzyść Irlandji, gdy pani Michałowa, przybywszy w samą porę, tłukąc na chybił trafił rączką siekierki twarde czaszki Synów Nieba, przechyliła na rzecz męża zwycięstwo, choć tamci byli w przewadze. Zlikwidowano bitkę, państwo Doyle wrócili z triumfem do domu, wiodąc ze sobą pokaźnego wieprzka, a zostawiając uszkodzonych Chińczyków domowej pielęgnacji współziomków.

Po tym radosnym epizodzie Chińczycy wytrwali kilka tygodni w spokoju. Zaczem zmieniając nagle taktykę, rozpoczęli umizgi do pana Doyle i jego korpulentnej małżonki. Dawali niezły zarobek gospodzie, bawili rozdawcę trunków czczą, lecz zabawną paplaniną łamaną angielszczyzną, prawili komplimenta pani Doyle, jednali sobie dzieci cukierkami ślazowemi. Michał przyjmował nieufnie te przyjazne kroki: podejrzewał Mongołów o nieszczere zamiary, lecz zawiele miał sprytu, by dla mglistych posądzeń poświęcać realne zyski.

Taki stan rzeczy trwał już dosyć długo, gdy gospodarz zmiarkował, że jego nowi klienci nie omieszkali nigdy wynieść z jego domostwa cegły, ilekroć odwiedzili gospodę. Obleśny bezbożnik rzucał w chwili odejścia badawcze spojrzenia dokoła i podnosił z ziemi jedną z rozrzuconych cegieł, wysuszonych na słońcu, jakby nagle strzeliła mu do głowy myśl, że może się przydać i oddalał się bez pośpiechu.

Ten zwyczaj zaciekawiał wielce pana Doylea, lecz zawsze dochodził do wniosku, że dla kilku cegieł walącego się domu nie warto tracić klientów. Chińczycy tedy wynosili w dalszym ciągu materjał budowlany. Skoro pytał ich, co zamierzają z nim czynić, robili głupie miny i tracili nagle całą znajomość angielszczyzny. Samo słowo „cegła“ zdawało się stępiać ich czynności mózgowe, przyczem wyglądali bezmyślnie, jak „wombat“ [1]), gdy w innych okazjach zdradzali dużo sprytu. Mickey zauważył, że nie budowali nic na swym terenie, nie spostrzegł nigdy cegieł w barakach bezbożników, próbował więc rozwiązać trudną zagadkę kreśląc na tabliczce cyfry, lecz fatalna nieświadomość matematyki nie pozwoliła mu dojść do jakiegokolwiek wyniku, i wyjaśnić zagadnienia. Bez słowa zażalenia patrzył więc na przybyszów, jak zabierali z ziemi cegły, które spadły z murów, lecz gdy potem zaczęli obskubywać jeden z rogów budowli, poczuł się w obowiązku, jako mąż i ojciec, do energicznego wystąpienia i założenia protestu, jął więc swym dosadnym, energicznym językiem tłumaczyć „żółtej pladze“, jaka to straszna podłość niszczyć ognisko domowe biedakowi pracującemu tak ciężko i obiecał święcie dobrze wygarbować skórę pierwszemu Synowi Nieba, którego przyłapie na kradzieży cegły.

— Podłe psy, chcecie mi dom zniszczyć, pozbawić mnie z rodziną jedynego dachu nad głową, a co będzie, gdy zacznie deszcz padać? — pytał oburzony i gniewny.

— My nie wiedzieć — odparli Chińczycy.

A jednak po tem kazaniu, zapewne przez wzgląd na troskliwość ojcowską pana Doyle, dokładali wszelkich starań, rozwijali niezwykłą pomysłowość, by bez jego wiedzy sprzątać mu cegły z pod nosa.

Lecz Miekey miał oczy nie od parady, baczył pilnie na Chińczyków, a ile razy przyłapał Syna Nieba na gorącym uczynku, wybuchał krótki zatarg i Mongoł jeno z biedą wracał poturbowany do siebie.

[1]) zwierzątko australskie, z rodzaju workowatych, podobne do niedźwiadka.

(Dalszy ciąg nastąpi-.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matjasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.